

Komplet wyników i tabele rozgrywek
podkarpackich klas A i B **str. 13-14**



Szpital już przygotowują się
na zmiany kadrowe – str. 9
Zondacrypto to tylko fragment
większego problemu – str. 10

BIZNES

JEDYNA GAZETA REGIONALNA NA PODKARPACIU

nowiny
n o w i n y 24.pl

Wtorek
14.04.2026

Nr 71 (21 778)

www.nowiny24.pl
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Co z poszerzeniem
granic Przemyśla?
Radny wytyka
bezczyność władzom
miasta **str. 5**

Przełom w sprawie
śmierci noworodka.
Matka z zarzutem
znieważenia zwłok
str. 3

Egzamin 8-klasisty
coraz bliżej.
Co muszą wiedzieć
rodzice ucznia? **str. 5**

Nr ISSN 0137-9534 Nr indeksu 3503 62



NASZA AKCJA

Co zmieniło się w osiedlach, które
zostały przyłączone do Rzeszowa?
Dziś prezentujemy os. Słocina **str. 6 - 7**

PODKARPACKIE

Wsparcie dla rodziny strażaka

Konrad Kotula, 35-letni prezes
OSP Rzeszów-Biała, stracił przytom-
ność po pełnieniu honorowej służby
przy Grobie Pańskim w kościele.
Jego życia nie udało się uratować.
Tego dnia był w świątyni z rodziną –
żoną Beatą i córeczką Dianą. Cieszył
się, że niedługo zostanie po raz drugi
tata, tym razem synka.

Zbiórka w serwisie Pomagam.pl
ma zapewnić dzieciom zmarłego
strażaka bezpieczeństwo finansowe,
edukację i wsparcie. W ciągu 4 dni
wsparto akcję już 1138 osób.
Czytaj **str. 2**



Brat prawie zabił
nożem brata, choć
nie chciał. Całe
życie żyli zgodnie.
Wyrok – 4,5 roku
więzienia **str. 3**

Podkarpaccy
parlamentarzyści
PiS pojechali
z przedwyborczą
wizytą na Węgry
str. 8

RZESZÓW PRZY UL. HETMAŃSKIEJ NAPRZECIW BIEDRONKI

Kolejny wieżowiec stanie blisko zalewu

Piotr Samolewicz
piotr.samolewicz@polskapress.pl

W Rzeszowie trwają swoiste wy-
ścigi między deweloperami, który
z nich wybuduje najwyższy wieżo-
wiec. Kolejny ma stanąć przy bul-
warach nad Wisłokiem za skrzyżo-
waniem ul. Hetmańskiej i al. Po-
wstańców Warszawy.

Hetmańska City Park to najnowsza in-
westycja firmy Citydevelopment z sie-
dziłą w Rzeszowie, która szczyty się
kompleksem apartamentowców Ca-
pital Towers. Będzie zlokalizowana
przy ul. Hetmańskiej, dokładnie
za skrzyżowaniem z al. Powstańców
Warszawy naprzeciwko Biedronki,
w sąsiedztwie Bulwaru WSK Rzeszów
nad Wisłokiem. Za terenem inwesty-
cji znajdują się Zespół Szkół Elektro-
nicznych, brama do Pratt & Whitney
Rzeszów. Tu zaczyna się też ulica Że-
glarska, która biegnie w kierunku Li-
siej Góry. Od strony skrzyżowania
stoją już dwa wieżowce.

Powstanie kolos mieszkalny liczący
55 metrów wysokości i 18 kondygnacji
z parterem (tyle co dwa wspo-
mniane budynki), z doczepionym niż-
szym skrzydłem biegnącym w stronę
rzeki. Skrzydło ma cztery moduły. Naj-
wyższy liczy 7 pięter, najniższy i naj-
bliższy Wisłoka – 4. Na obniżających
się kaskadowo modułach będą uloko-
wane tarasy. Ma być 111 mieszkań, lo-
kale handlowe na parterze i dwa pozi-
omy podziemnych garaży na 150 aut.

Deweloper rozpoczął już sprzedaż
mieszkań. Wg Forum Rzeszowskich
Inwestycji ceny najdroższych sięgają
nawet 22 tys. zł za mkw. Na stronie
inwestycji można przeczytać, że „W
ofercie dominują kompaktowe aparta-
menty typu studio, idealne dla sin-
gli ceniących wygodę i miejski styl ży-
cia lub osób wybierających atrakcyjną
formę inwestycji. Dostępne są
również niewielkie mieszkania z wy-



Tak ma wyglądać wieżowiec Hetmańska City Park.



Przy ul. Hetmańskiej w tym rejonie
stanie trzeci już wieżowiec

dzieloną sypialnią zapewniające
większy komfort i prywatną prze-
strzeń do odpoczynku. Uzupełnie-
niem oferty są przestronne mieszka-
nia o pow. około 60 m z dużymi tara-
sami”.

Jak informuje Artur Gernand z kan-
celarii prezydenta miasta Rzeszowa,
inwestor otrzymał warunki zabudowy
w 2018 roku, a pozwolenie na budowę
w styczniu 2026.

– W procesie wydawania pozwole-
nia na budowę miasto zwróciło się
do wspólnot mieszkaniowych, znaj-
dujących się po sąsiedzku, ale nie
wniosło one żadnych sprzeciwów. Poz-
wolenie to jest prawomocne – mówi
Gernand.

W firmie Citydevelopment dowie-
dzieliśmy się, że budowa może zacząć
się koło września tego roku, a skoń-
czyć na przełomie 2028 i 2029 roku.
To wstępne terminy.

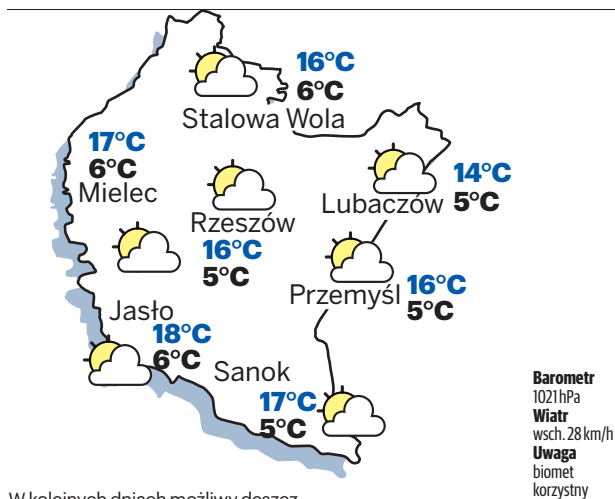
Citydevelopment prowadzi
w Rzeszowie jeszcze inne inwestycje.
W czerwcu ma zakończyć się budowa
15-kondygnacyjnego wieżowca
mieszkalnego o wysokości 45 me-
trów przy ul. Błogosławionej Karo-
liny. Kolejna inwestycja Citydevelop-
ment to budowa 5 domów jednorod-
zinnych przy ul. Zofii Wallis w Rze-
szowie.

©©

Jutro w naszej gazecie Strona Zdrowia

● Zanieczyszczone powietrze sprzyja alergiom. Nasilają się objawy ● Kto i dlaczego nie powinien jeść czosnku? Przeciwwskazania mogą cię zaskoczyć

Pogoda w regionie



W kolejnych dniach możliwy deszcz

14 KWIETNIA 2026

Dziś 104. dzień roku
Do sylwestra pozostało 261 dni.

Wschód Słońca w Rzeszowie: o godzinie 5.42

Zachód Słońca w Rzeszowie: o godzinie 19.24

Przysłowie na dziś:
Na Świętego Justyna siew się w polu zaczyna.

Imieniny dziś obchodzą:
Izabela, Jadwiga, Julianna, Justyn, Krzysztof, Lambert, Maria, Piotr.

KALENDARIUM

966

(data symboliczna) Książę Mieszko I wraz ze swoim dworem przyjął chrzest - początek chrystianizacji Polski.

1912

Tuż przed północą parowiec RMS „Titanic” zderzył się na północnym Atlantyku z górą lodową i zaczął nabierać wody.



FOT. A. FRIBRIKSSON/WIKIPEDIA

1944

Uzbrojeni polscy mieszkańcy odparli atak oddziału UPA na wieś Bitków położoną w dawnym województwie stanisławowskim.

1924

Prezydent RP Stanisław Wojciechowski wydał rozporządzenie o zmianie ustroju pieniężnego - złoty miał zastąpić markę polską.

2010

Doszło do erupcji wulkanu Eyjafjöll (nz.) na Islandii, która spowodowała paraliż komunikacji lotniczej w Europie.

Rzeszów pamięta o zbrodni katyńskiej

Piotr Samolewicz
piotr.samolewicz@polskapress.pl

13 kwietnia obchodziliśmy Dzień Pamięci Ofiar Zbrodni Katyńskiej. Rzeszowska uroczystość odbyła się w kościele garnizonowym przy ul. Reformackiej.

Po mszy przed kościołem odbyły się oficjalne uroczystości z Wojskową Asystą Honorową 21. Brygady Strzelców Podhalańskich i orkiestrą. Józef Sienko, prezes Rzeszowskiego Oddziału Związku Sybiraków, powiedział: - Wiosna 1940 rok to data graniczna, kiedy sowiecka machina zbrodni uderzyła z podwójną siłą. Blisko 22 tysiące oficerów i synów polskiej ziemi oraz prawie 60 tysięcy rodzin tychże oficerów, kobiet, ludzi starszych i dzieci. Jedna wielka polska rodzina została rozdarta między doły śmierci, a bezkresne stepy Syberii. Spotkania takie jak te mają wymiar sztafety pokoleń

oraz wdzięczności dla tych wszystkich, którzy dbają o pamięć o tej historii.

W uznaniu szczególnych zasług wojewoda Teresa Kubas-Hul i Józef Sienko wręczyli medale „Katyń 1940”: Stanisławie Nykiel, ks. płk. Grzegorzowi Golcowi; ks. Markowi Buchmanowi; kom. Pawłowi Kubrakowi. W uznaniu szczególnych zasług dla zachowania prawdy historycznej, kultywowania prawdy i pamięci o losach Ześlanceńców Sybiru medalem pamiątkowym „Pamięci Deportowanych z Pogórza Dynowskiego na Nieludzką Ziemię” wyróżnieni zostali: płk. Marcin Dusza; kpt. Agnieszka Filip; ks. prałat Władysław Jagustyn; Paweł Krajmas.

Odczytano Apel Pamięci i oddano salwę honorową, a pod tablicą upamiętniającą ofiary zbrodni katyńskiej, kapelanów WP, urodzonych lub posługujących na Podkarpaciu, złożono wieńce i kwiaty. ©©



Po mszy przed kościołem odbyły się oficjalne uroczystości z Wojskową Asystą Honorową

Trwa zbiórka na pomoc dla rodziny zmarłego strażaka

opr. red
wydawcy@nowiny24.pl

Konrad Kotuła, 35-letni prezes OSP Rzeszów-Biała, stracił przytomność po pełnieniu honorowej służby w kościele. Jego życia nie udało się uratować.

W Wielką Sobotę kościół wypełniał się wiernymi. Konrad Kotuła, jak co roku, z dumą zakładał mundur. Jako prezes jednostki czuwał nad każdym szczegółem. Nic nie zapowiadało dramatu, który rozegrał się na oczach bliskich i przyjaciół. - Tego dnia Konrad pełnił swoją wartość przy Bożym Grobie. A jako prezes OSP Rzeszów-Biała był zaangażowany całym sobą w to, aby wszystko było dopięte. No taki właśnie był Konrad - rzetelny, zorganizowany, odpowiedzialny, chciał rozwijać OSP, miał dużo pomysłów, tak wiele chciał jeszcze zrobić - czytamy w opisie zbiórki „Wsparcie dla dzieci Konrada” na portalu Pomagam.pl

W pewnym momencie załżał. Mimo natychmiastowej reanimacji podjętej przez ratowników i przyjaciół, jego serca nie udało się uratować. Odszedł na służbie, którą kochał najbardziej. - Tego dnia był w kościele z rodziną - żoną Beatą i córeczką Dianą. Cieszył się, że niedługo zostanie po raz drugi tatą, tym razem synka. Z tego dnia Beata ma ostatnie wspólne zdjęcie... - pisze Pau-



FOT. OSP BIAŁA

Konrad Kotuła, prezes OSP Rzeszów-Biała, miał 35 lat

lina Lula, organizatorka zbiórki.

Zbiórka w serwisie Pomagam.pl ma zapewnić dzieciom zmarłego strażaka bezpieczeństwo finansowe, edukację i wsparcie. W ciągu 4 dni wsparło już 1138 osób.

- Jego zaangażowanie, siła i obecność na zawsze pozostaną w naszej pamięci. Wierzymy, że św. Florian przyjął Go do swojej strażackiej służby tam, gdzie nie ma już cierpie-

nia, a płomień oznacza tylko światło i nadzieję [...] Dziękujemy wszystkim za okazane wsparcie, kondolencje i pamięć w tych trudnych chwilach - piszą druhowie z OSP Rzeszów-Biała, którzy wspierają zbiórkę.

Druh Konrad pochodził z rodziny, w której od pokoleń kultywowane są tradycje strażackie. W OSP służyli jego ojciec i dziadek. Decyzją władz OSP RP został pośmiertnie odznaczony Złotym Medalem za Zasługi Dla Pożarnictwa.

Wzruszająca homilia

W ostatniej drodze towarzyszyły mu tłumy ludzi, w tym rodzina, przyjaciele i bracia strażacka. - Jeszcze tydzień temu, o tej godzinie, nikt by nie pomyślał, że dzisiaj będziemy opowiadać o życiu Konrada w czasie przeszłym. Ale jedna chwila, w Wielką Sobotę, zupełnie zmieniła tę perspektywę - mówił w homilii podczas mszy pogrzebowej ks. Tomasz Bać, proboszcz Parafii Miłosierdzia Bożego Rzeszów-Biała i kontynuował: - Chociaż wszyscy chcielibyśmy zrozumieć tę śmierć, to dzisiaj lepiej jest opowiadać o życiu Konrada. Bo to życie było piękne, mimo tego, że zakończyło się tak niespodziewanie i tak wcześnie. Chcę wam zatem opowiedzieć o Konradzie z mojej perspektywy. Tak jak ja go widziałem, jak go odbierałem. Konrada poznałem bliżej na wiosnę 2020 roku, gdy wraz z Beatą przygotowywał się do ślubu.

W przygotowaniu do ślubu jest taki moment, w którym rozmawia się z każdym z narzeczonych osobno, indywidualnie. I przez kilkanaście minut mogłem porozmawiać z Konradem, tak w cztery oczy, o rzeczach ważnych. O nim, o jego miłości, o tym jak widział swoje małżeństwo i o przyszłości. I pamiętam, że wtedy pomyślałem sobie, że dobrze, że dzisiaj są tacy młodzi ludzie jak on. Tak dojrzałe myślenie o życiu, o sobie. Tak pełni pasji i gotowi pomagać innym. Tacy, którzy chcą po prostu dobrze przeżyć swoje życie, w miłości do drugiej osoby - mówił ks. Bać.

- Konrad, zwykle uśmiechnięty i pogodny. Żona i mała Diana zawsze na pierwszym miejscu. Wiecie, jak was kochał i że kochał was nad życie - zwrócił się duchowny do żony zmarłego strażaka. - Kompetentny, zdolny informatyk i programista, a jednocześnie człowiek czynu i ruchu. Motory, góry, sport, survival, żagle, przyjaźnie. Przeżywający swoje życie z pasją w całej jego pełni. No i strażak, strażak ochotnik. Wśród jego pasji ta chyba była największa. To z tradycji rodzinnej, po dziadku i ojcu, których pożegnał tak niedawno.

Duchowny zaznaczył, że bardzo się ucieszył, gdy kilka lat temu Konrad został prezesem, a potem gdy ten wybór jego druhowie ponowili zaledwie przed miesiącem. ©©

nasz REGION

Przełom w sprawie śmierci noworodka. 41-letnia matka z zarzutem znieważenia zwłok

Łukasz Solski
l.solski@nowiny24.pl

Prokuratura postawiła zarzut w głośnej sprawie tragedii, do której doszło podczas porodu domowego w gminie Fredropol koło Przemyśla. 41-letnia kobieta, która trafiła do szpitala z silnym krwotokiem, usłyszała zarzut znieważenia zwłok swojego dziecka. Śledczy wciąż jednak badają, czy nie doszło do dzieciobójstwa.



FOT. ARCHIWUM

Matce noworodka przedstawiono zarzut znieważenia zwłok

Choć pierwotnie zatrzymano cztery osoby, ostatecznie tylko matka dziecka usłyszała zarzut karny. Czynności procesowe odbyły się w nietypowych okolicznościach, ponieważ kobieta wciąż wymaga opieki medycznej.

- W piątek po południu matce noworodka przedstawiono zarzut z art. 262 Kodeksu karnego, który dotyczy znieważenia zwłok. Chodzi o zwłoki jej dziecka. Czynności procesowe przeprowadzono w szpitalu, ponieważ kobieta nadal jest hospitalizowana - informuje portal nowiny24.pl prok. Małgorzata Taciuch-Kurasiewicz, rzeczniczka Prokuratury Okręgowej w Przemyślu.

W pojemniku na odpady
Podejrzana nie odniosła się do stawianych jej zarzutów. Jak przekazała prokuratura, uniemożliwił to jej ciężki stan emocjonalny. Wobec 41-latkę zastosowano środki zapobiegawcze: zakaz opuszczania kraju oraz dozór policji, który zacznie obowiązywać po wyjściu ze szpitala. Pozostali członkowie rodziny zostali przesłuchani jako świadkowie i zwolnieni.

O sprawie pisaliśmy w Nowinach. Dramat rozegrał się 8 kwietnia. Po przewiezieniu 41-latkę do szpitala z objawami świadczącymi o przebytym porodzie, policjanci udali się do jej domu. To tam dokonano makabrycznego odkrycia - ciało noworodka (chłopca o wadze ok. 2 kg) znajdowało się w wiadrze z odpadami, pod warstwą zu-

żytych ręczników papierowych.

Mimo przeprowadzonej sekcji zwłok, kluczowe pytania wciąż pozostają bez odpowiedzi. Wstępne oględziny nie wykazały obrażeń zewnętrznych ani wewnętrznych.

Czekając na opinię biegłych

Teraz najważniejsze będą wyniki badań histopatologicznych. To one odpowiedzą na pytanie, czy dziecko urodziło się żywe.

- Wstępna opinia ustna miała charakter niejednoznaczny. Na podstawie dotychczasowych ustaleń nie dało się określić ani przyczyny zgonu, ani tego, czy dziecko urodziło się żywe czy martwe - wyjaśnia rzeczniczka.

Obecnie sprawa jest prowadzona dwutorowo. Choć postawiono zarzut z art. 262 k.k. (znieważenie zwłok), za który grozi do 2 lat więzienia, prokuratura nie wyklucza powrotu do surowszej kwalifikacji.

- Śledztwo zostało bowiem wszczęte przede wszystkim w związku z art. 149 kodeksu karnego, który dotyczy spowodowania śmierci dziecka przez matkę w związku z porodem. Ta kwestia również będzie przedmiotem dalszego postępowania i musi zostać rozstrzygnięta - dodaje prok. Taciuch-Kurasiewicz.

©©

DĘBICA

Pijany kierowca straci prawo jazdy i samochód

Tuż przed godziną 23 na ulicy Kwiatkowskiego 55-letni kierowca Opla spowodował kolizję i odjechał. Poszkodowany kierowca Volkswagena

zatrzymał uciekiniera na rondzie w Straszęcinie. Badanie kierowcy Opla wykazało ponad 2,3 promila alkoholu w jego organizmie. Policjanci zatrzymali

mężczyźnie prawo jazdy, a jego samochód został odholowany na parking. Sprawa znajdzie swój finał w dębickim sądzie. Grozi mu do trzech lat pozbawienia wolności. Sąd

obligatoryjnie orzekł zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów na okres nie krótszy niż 3 lata. Dodatkową karą w takim przypadku jest przepadek pojazdu. **sob**

Brat prawie zabił brata, choć nie chciał. Wyrok 4,5 lat więzienia

Andrzej Ples
a.ples@nowiny24.pl

Wspierali się całe życie, razem mieszkali w Szkocji, wspólnie budowali dom jednego z nich. Nigdy nie widziano, by byli poróżnieni. A jednej nocy Wojciech omal nie zabił Michała.

To była mocno zakrapiana noc w Wołosatem. Z 13 na 14 sierpnia 2022 roku, bracia sęcili po noc cały dzień, aż wreszcie postanowili położyć się spać i to w jednym łóżku.

Michał wyszedł na zewnątrz domu do toalety. Wojciech poszedł do kuchni przygotować posiłek. W końcu, nie wiedząc czemu, z nożem w ręku wyszedł naprzeciw bratu. Kiedy ten opuszczał toaletę, dostał cios nożem w podbrzusze. Ostrze jeszcze ok. 10 cm przejechało wzdłuż jamy brzusznej Michała, trzewia wypłynęły na wierzch, ofiara osunęła się opierając placami o grzejnik.

Chyba zabił brata

Wojciech wpadł w przerażenie, rozpaczliwie wzywał ojca krzykiem, że „chyba zabił brata”. Padł na podłogę w szoku i szlochu. W zasadzie nie było z nim kontaktu, kiedy na pomoc przyjechało GOPR, pomagali nawet strażnicy graniczni. Michał przeżył cudem - uznali potem biegli sądowi, bo takie rany zwykle kończą się śmiercią.



FOT. KRZYSZTOF KAPICA

W poniedziałek w Sądzie Apelacyjnym nie było braci. Była przedstawicielka prokuratury w Lesku, która domagała się 10 lat pozbawienia wolności dla oskarżonego.

Prokuratura nie miała wątpliwości: usiłowanie zabójstwa z zamiarem bezpośrednim. Przed Sądem Okręgowym w Krośnie obrona domagała się uniewinnienia, bo mógł to być wypadek, albo choć uwolnienia Wojciecha od oskarżenia o usiłowanie zabójstwa, może to być ciężkie uszkodzenie ciała.

Tyle, że jedna z ekspertów mówił, że takie rany nie powstają przez przypadek. Sąd uznał, że Wojciech K. działał z zamiarem ewentualnym, czyli nie chciał wprost zabić, ale dopuszczał, że jego czyn może zakończyć się śmiercią brata. Wyrok - 5 lat pozbawienia wolności.

Od takiego werdyktu odwołała się prokuratura uznając, że za taki czyn 5 lat więzienia to

za mało. Odwołała się i obrona, zarzucając krośnieńskiemu sądowi błędy w ocenie materiału dowodowego i zbyt wysoki wyrok. W styczniu 2025 sprawę rozpatrzył Sąd Apelacyjny w Rzeszowie, podtrzymując wyrok krośnieńskiego. Po kasacji złożonej przez obrońców o przyszłości Wojciecha K. miał zdecydować Sąd Najwyższy.

Ten orzekł, że SA w Rzeszowie powinien sprawę rozpatrzyć raz jeszcze, bo trzeba ustalić, czy sprawca działał celowo i świadomie, by zabić, czy też działał „w zamiarze ewentualnym”, co ma znaczenie dla wysokości kary. Zwolnił też Wojciecha z tymczasowego aresztu, w którym ten przesiedział nieco ponad trzy lata.

Niestandardowe było zachowanie Michała, który przed sądem żarliwie bronił brata. Nieoficjalnie wiadomo, że po opuszczeniu szpitala telefonował do aresztu śledczego stanowczo domagając się od jego dyrektora uwolnienia krewniaka.

Prokurator żądał 10 lat

W poniedziałek w sali Sądu Apelacyjnego nie było ani jednego ani drugiego z braci. Była przedstawicielka Prokuratury Rejonowej w Lesku, która konsekwentnie domagała się 10 lat pozbawienia wolności dla oskarżonego.

Obrona utrzymywała, że gdyby nawet przypisywać oskarżonemu zamiar ewentualny pozbawienia brata życia, to: - Jego zachowanie po zdarzeniu należałoby uznać za dobrowolne odstąpienie od popełnienia czynu i staranie się o zapobieganie śmierci poszkodowanego - próbowała przekonać sąd wnioskując o wyrok uniewinniający lub przynajmniej uznanie jego czynu za spowodowanie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu zamiast usiłowania zabójstwa.

Wyrok pięciu lat więzienia określiła, jako rażąco niewspółmierny do winy.

Sąd orzekł, że Wojciech zasłużył na 4 lata i 6 miesięcy pozbawienia wolności. Zważywszy, że w tymczasowym areszcie spędził ponad 3 lata, może ubiegać się o przedterminowe warunkowe zwolnienie. ©©

Strażacy z OSP ratowali ранnego bociana

bh
Podkarpackie

Druhowie OSP Umieszcz otrzymali informację o rannym bocianie od mieszkańców. Ptaka ze złamanym skrzydłem widziano w pobliżu drogi między Umieszczem a Tarnowcem.

- Nasi druhowie Jacek i Mateusz ruszyli z pomocą. Bociana udało się bezpiecznie schwytać - informuje OSP Umieszcz.

Trafił do Ośrodka Rehabilitacji Ptaków „Puchacz”

w Brzyskach. - Bocian ma bardzo poważnie złamane prawe skrzydło. Jedną z kości wystawała na zewnątrz. Udało się je poskładać. Prawdopodobnie musiał uderzyć w przewód elektryczny z dużą siłą - mówił nam Robert Pogorzelski, twórca ośrodka „Puchacz” dla rannych ptaków.

Bocian dostał środki przeciwpalne, żeby nie doszło do dodatkowej infekcji. Ma założony opatrunek uszytniający. - Za trzy tygodnie będziemy wiedzieć, czy złama nie się zalewa. To dorosła sa-



FOT. OSP UMIESZCZ

Bocian ze złamanym skrzydłem trafił do Ośrodka Rehabilitacji Ptaków „Puchacz” w Brzyskach

mica. Sezon lęgowy ma za sobą. W najgorszym przypadku, jeżeli nie będzie rokowała, że zacznie latać, to zo-

stanie u nas jako stały rezydent i będzie mieszkać do końca swoich dni - dodał Robert Pogorzelski.

Te zdjęcia na pasie granicznym kosztują wyjątkowo drogo

norbi
n.zietal@nowiny24.pl

Mimo znaków zakazu, wchodzą na pas drogi granicznej i robią sobie pamiątkowe zdjęcia. A potem placą mandaty, nawet po kilkaset złotych. W kwietniu doszło do ośmiu takich przypadków.

Ostatnie taki incydent odnotowano na odcinku granicy ochranianej przez funkcjonariuszy z placówki SG w Czarnej Górnjej.

- Strażnicy monitorujący granicę z wykorzystaniem specjalistycznych urządzeń zauważyli pięć osób, które ignorując zakaz wejścia na pas drogi granicznej, chciały zobaczyć

granicę z bliska. Na miejsce wysłano patrol. Turyści zostali ukarani mandatami - informuje Bieszczadzki Oddział Straży Granicznej.

Zabronione jest wejście na pas graniczny o szerokości 15 metrów od linii granicznej. W wielu miejscach, zwłaszcza uczęszczanych przez turystów, są znaki informujące, że wejście na pas drogi granicznej jest zabronione. Pas po polskiej stronie jest często orany i pozbawiony roślinności. Trudno go nie zauważyć.

Część turystów świadomie łamie ten zakaz mając nadzieję, że nikt ich nie widzi. Tymczasem cała granica jest monitorowana z użyciem specjalistycznego sprzętu. ©

Nocne prace na stadionie PCLA. Będą trwać do godziny 4 rano

Kinga Dereniowska
kinga.dereniowska@polskapress.pl

W najbliższych dniach rozpoczną się nocne roboty na budowie jednego z najnowocześniejszych stadionów w Polsce. Mieszkańcy os. Króla Stanisława Augusta muszą uzbroić się w cierpliwość.

O nocnych pracach na budowie Podkarpackiego Centrum Lekkiej Atletyki w Rzeszowie, informuje wykonawca inwestycji, czyli firma Mirbud.

- W kwietniu na terenie budowy PCLA będą prowadzone prace budowlane w godzinach nocnych trwające maksymalnie do godziny czwartej rano - czytamy w ogłoszeniu, które przedsiębiorstwo wysłało do mieszkańców.

Nocne prace Mirbud tłumaczy względami technologicznymi i organizacyjnymi. Przeprosza mieszkańców, że może się to wiązać podwyższonym poziomem hałasu oraz utrudnieniami. Termin rozpoczęcia nocnych robót to 14 czerwca.

- Prosimy o wyrozumiałość za wszelkie niedogodności. W razie pytań prosimy o kontakt z kierownikiem budowy - przekazują pracownicy firmy Mirbud.

Betonowanie potrwa nawet 24 godziny

Więcej szczegółów o tym, co nocą będzie działo się na nowo powstającym stadionie przy ul.



FOT. KRZYSZTOF KAPICA

W Rzeszowie przy ul. Wyspiańskiego za prawie 200 mln zł powstaje Podkarpackie Centrum Lekkiej Atletyki - jeden z najnowocześniejszych stadionów w Polsce

Wyspiańskiego, udziela Artur Gernand z kancelarii prezydenta Rzeszowa.

- Operacja będzie polegała na betonowaniu posadzki galerii stadionowej od strony wschodniej. Do zabetonowania jest trzy tysiące mkw. - podaje przedstawiciel ratusza.

Proces ten musi odbywać się bez żadnej przerwy. - Nie można go przerwać. Będzie trwać od 18 do 24 godzin, dlatego zahaczy o noc - wylicza Artur Gernand.

Ratusz zdaje sobie sprawę, że prace mogą być uciążliwe dla Rzeszowian mieszkających przy PCLA.

- Nam i firmie wykonawczej zależy, aby mieszkańcy byli poinformowani, że będzie się coś

takiego działo i w związku z tym wystąpią drobne uciążliwości - dodaje urzędnik.

Na tym nie koniec. Według przekazanych przez ratusz informacji, sytuacje z nocnymi pracami będą się powtarzać.

- Wykonawca będzie oczywiście informował sąsiadów, gdyby jeszcze coś takiego miało się powtórzyć - zaznacza Gernand.

Budowa, według przedstawiciela kancelarii prezydenta, idzie zgodnie z planem.

- Wszystko ładnie się tam układa - zapewnia Gernand.

Podkarpackie Centrum Lekkiej Atletyki (PCLA) kosztuje łącznie ponad 194 mln zł. Inwestycja jest wspólnym przedsięwzięciem miasta, które prze-

znaczyło na nią 104 mln zł, samorządu województwa podkarpackiego, finansującego obiekt w kwocie 30 mln zł oraz Ministerstwa Sportu i Turystyki, wykładającego 30 mln zł. Wykonawcą jest firma Mirbud ze Skiermiewic.

Zgodnie z umową, inwestycja ma być gotowa do 31 października. Ale prezydent Konrad Fijołek ma nadzieję, że uda się ją skończyć wcześniej i hucznie otworzy stadion już we wrześniu.

Lekkoatletyka, piłka nożna i koncerty

PCLA ma spełniać trzy funkcje. Pierwsza lekkoatletyczna, obiekt będzie przystosowany do zawodów lekkoatletycznych z 400-metrową bieżnią, skocznią do skoku w dal, wzwyż, o tymczas, krytą 150-metrową bieżnią oraz zapleczem odnowy biologicznej dla sportowców.

Druga, czyli piłkarska, ma zapewnić stadion posiadający kryteria licencyjne Ekstraklasy i rozgrywek klubowych UEFA. Boisko do gry w piłkę zostanie wykonane z trawy naturalnej, wyposażone w system nawadniania i podgrzewania.

PCLA będzie miejscem do organizacji plenerowych koncertów dla ok. 20 tys. osób. Trybuny stadionu i cała infrastruktura zostały zaprojektowane w sposób pozwalający na montaż olbrzymiej sceny na murawie boiska.

©P

Wyrazy głębokiego współczucia

Pani

Iwone Mazur

Główniej Księgowej

w Zarządzie Dróg Powiatowych w Rzeszowie

z powodu śmierci

Córki

składają

Dyrekcja i pracownicy

Zarządu Dróg Powiatowych w Rzeszowie

0011509308

Pani Katarzynie Inglot-Zielińskiej
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Taty

składają

Zarząd oraz koleżanki i koledzy

ze Spółdzielni Mieszkaniowej „Nowe Miasto” w Rzeszowie

0011509033

REKLAMA

0011503049



Zakład Usług
Pogrzebowych i Cmentarnych
MPGK Rzeszów Sp. z o.o.
35-323 Rzeszów ul. Cienista 3

CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE

☎ 601 402 991 ☎ 17 853 53 48

- Sprzedaż niezbędnych akcesoriów pogrzebowych
- Przewóz zwłok z miejsca zgonu do chłodni
- Przygotowanie ciała do pochówku
- Organizacja ceremonii pogrzebowej
- Organizacja kremacji
- Załatwienie formalności ZUS, KRUS, inne

Biurowo czynne: pon.-pt. 7.00-16.00, sobota 8.00-14.00

www.zupic.pl

Prawie 2 kilogramy narkotyków ukrył pod podłogą. 21-latek do aresztu na trzy miesiące

Łukasz Solski
l.solski@nowiny24.pl

Nietypowe zachowanie podczas przeszukania doprowadziło śledczych do skrytki z narkotykami. 28-letniemu Aleksandrowi K. z powiatu przeworskiego grozi do 10 lat więzienia.

Sprawa zaczęła się 31 marca 2026 roku, gdy policjanci z komisariatu w Sieniawie zapukali do drzwi Aleksandra K. Funkcjonariusze podejrzewali, że mężczyzna może posiadać narkotyki.

Gospodarz i jego 20-letnia znajoma próbowali przekonać mundurowych, że zapasy „już się skończyły”, nerwowe zachowanie mężczyzny zdradziło, że prawda jest inna.

Przełom nastąpił podczas przeszukiwania remontowa-



FOT. POLICJA

28-latek decyzją sądu trafi na 3 miesiące do aresztu

nego piętra budynku. Aleksander K. w pewnym momencie chwycił za tubę z silikonem i w pośpiechu zaczął wypełniać nią szczeliny wokół jednego z fragmentów podłogi. Ta desperacka próba ukrycia dowodów odniosła odwrotny skutek

- policjant natychmiast zainteresował się tym miejscem.

Gdy funkcjonariusz podważył płytę, Aleksander K. rzucił się do ucieczki. Został błyskawicznie obezwładniony. W skrytce pod podłogą policjanci znaleźli plastikową torbę wypełnioną białymi kryształami i suszem, a także akcesoria do porcjowania narkotyków.

Badania przeprowadzone przez Laboratorium Kryminalistyczne KWP w Rzeszowie potwierdziły, że w skrytce znajdowały się narkotyki.

- W zabezpieczonej substancji o masie netto 727,9 grama stwierdzono obecność amfetaminy i kofeiny. Z kolei w drugiej partii o masie netto 1218,3 grama potwierdzono obecność 4-CMC - informuje Małgorzata Taciuch-Kurasiewicz, Rzecznik Prasowy Prokuratury Okręgowej w Przemyślu.

Łącznie zabezpieczono blisko dwa kilogramy narkotyków, co w świetle prawa stanowi „znaczny ilość”.

Areszt i zarzuty

Mimo przyłapania na gorącym uczynku, Aleksander K. nie przyznał się do winy. Przed prokuratorem przekonywał, że znalezione pod podłogą substancje nie należą do niego. Śledczy z Prokuratury Rejonowej w Przeworsku przedstawili mu zarzut posiadania znacznej ilości środków odurzających (art. 62 ust. 2 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii).

Sąd Rejonowy w Przeworsku przychylił się do wniosku prokuratora i zastosował wobec podejrzanego tymczasowy areszt na okres trzech miesięcy. Mężczyzna pozostanie za kratami co najmniej do 29 czerwca 2026 roku. Sprawa jest w toku.

Radny jest zaniepokojony brakiem reakcji w sprawie poszerzenia granic Przemyśla

Norbert Zietał
n.zietal@nowiny24.pl

- Dlaczego temat rozszerzenia granic miasta jest ciągle odwiekany, co działa niekorzystnie na jego rozwój? - w interpelacji skierowanej do prezydenta Przemyśla pyta radny Marcin Maciołek.

- W związku z brakiem reakcji i odpowiedzi na moje wnioski związane z organizacją spotkań, rozpoczęcia rozmów i prac związanych z rozszerzeniem granic naszego miasta, składam interpelację dotyczącą tego zamierzenia - we wstępie wyjaśnia Marcin Maciołek, radny pro prezydenckiego klubu Wspólnie dla Przemyśla.

Radny pyta m.in. o to, kto odpowiada za to zamierzenie? Ponadto, jakie konkretne, udokumentowane kroki podjął urząd miejski w ostatnich 2 latach, aby realnie przygotować proces rozszerzenia granic administracyjnych Przemyśla?. Chce wiedzieć, czy w urzędzie miejskim powołano i czy aktualnie funkcjonuje jakikolwiek



Poza sołectwem Kruhel Wielki, które przyłączono w 2010 r., miasto od kilkudziesięciu lat nie powiększa się

specjalny zespół roboczy ds. poszerzenia granic? Jeśli tak, to radny prosi o przedstawienie raportu z jego dotychczasowych

prac. Radny pyta też, jakie konkretnie sołectwa lub obszary z gmin ościennych prezydent Przemyśla uznaje za prio-

rytetowe do włączenia w granice miasta w pierwszej kolejności (ze względu na ich potencjał inwestycyjny, przestrzenny i demograficzny)?

Chciałby też znać harmonogram działań urzędu miejskiego na najbliższe miesiące w tej sprawie, termin, w którym prezydent planuje uruchomić oficjalną procedurę, w tym rozpocząć kampanię informacyjną, ogłosić konsultacje społeczne dla mieszkańców Przemyśla oraz mieszkańców interesujących nas terenów podmiejskich.

Przemyśl gaśnie, przede wszystkim demograficznie

Problem poszerzenia granic administracyjnych Przemyśla nie jest nowy. Poza małym sołectwem Kruhel Wielki (które za kadencji poprzedniego prezydenta przyłączono do Przemyśla w 2010 roku), miasto od kilkudziesięciu lat nie powiększa się. Temat powraca w czasie każdej kampanii wyborczej, a potem ucicha. Efekt? Przemyśl gaśnie. Przede

wszystkim demograficznie. Jako powiat grodzki ma największy, ujemny przyrost naturalny wśród wszystkich powiatów na Podkarpaciu i jeden z najwyższych w Polsce, wśród powiatów grodzkich. W pierwszym półroczu 2025 roku wyniósł on minus 9,19 na 1000 osób. W tym okresie urodziło się w Przemyślu 116 osób, a zmarło 369.

Struktura wiekowa od dawna jest mniej korzystna niż w innych miastach i gminach regionu. Jest znacznie więcej niż gdzie indziej osób starszych.

Liczba mieszkańców maleje z roku na rok, choć i tak mówi się, że oficjalne statystyki są o wiele łaskawsze dla Przemyśla niż rzeczywistość. Nie ujmując choćby osób, które wyjechały z miasta, ale się nie wymeldowały.

Pod koniec 2025 roku z podobną interpelacją do prezydenta Przemyśla wystąpił radny Ryszard Kulej (Koalicja Obywatelska).

Wówczas władze miasta odpowiadały, że temat posze-

żenia granic nie jest ignorowany, ale traktowany w sposób długofalowy i etapowy. Jak twierdził wówczas pierwszy zastępca prezydenta Przemyśla Bartłomiej Barszczak, proces ten wymaga znacznie więcej niż formalnych decyzji.

- Zagadnienie to pozostaje przedmiotem konsekwentnych, etapowych działań podejmowanych przez miasto Przemyśl w ramach długofalowej polityki rozwoju terytorialnego. Należy podkreślić, że zmiana granic administracyjnych gminy jest procesem złożonym, wymagającym nie tylko decyzji formalnych, ale przede wszystkim wcześniejszego zbudowania rzeczywistych powiązań funkcjonalnych, komunikacyjnych i usługowych pomiędzy miastem a jego otoczeniem. Z tego względu miasto realizuje działania przygotowawcze, które tworzą trwałe podstawy dla ewentualnych przyszłych decyzji administracyjnych - mówi Bartłomiej Barszczak.

©

Egzamin ósmoklasisty już coraz bliżej. Co warto wiedzieć?

Urszula Sobol
u.sobol@nowiny24.pl

Obowiązkowy egzamin kończący szkołę podstawową odbędzie się w terminie od 11 do 13 maja. Uczniowie przystąpią do 3 egzaminów z języka polskiego, matematyki oraz języka obcego.

Już za kilka tygodni uczniowie klas ósmych staną przed jednym z najważniejszych wyzwań w swojej dotychczasowej edukacji - egzaminem ósmoklasisty.

Jest to egzamin obowiązkowy, który kończy szkołę podstawową i stanowi istotny element rekrutacji do szkół ponadpodstawowych.

Jak informuje rzecznik Kuratorium Oświaty w Rzeszowie, starszy inspektor Katarzyna Kwiatkowska-Rodkiewicz, na Podkarpaciu jest 21 431 uczniów klas ósmych.

Maraton egzaminacyjny rozpocznie się 11 maja

Egzamin ósmoklasisty w terminie głównym odbędzie się zgodnie z harmonogramem Centralnej Komisji Egzaminacyjnej w dniach 11-13 maja 2026 roku o godzinie 9.00.

Uczeń, który z przyczyn losowych lub zdrowotnych nie przystąpi do egzaminu w wyznaczonym terminie, ma możliwość jego napisania w terminie dodatkowym.

Do egzaminu w terminie dodatkowym przystępuje również uczeń, któremu dyrektor OKE lub dyrektor CKE unieważnił egzamin z danego przedmiotu lub przedmiotów w terminie głównym.

Dodatkowy termin egzaminu odbędzie się w dniach 8-10 czerwca 2026 roku.

Trzy dni egzaminów

W ciągu trzech dni uczniowie przystąpią do egzaminu z trzech obowiązkowych przedmiotów: języka polskiego (2 godziny 30 minut), matematyki (2 godziny 5 minut) oraz języka obcego nowożytnego (1 godzina 50 minut) wybranego spośród: angielskiego, francuskiego, hiszpańskiego, niemieckiego, rosyjskiego lub włoskiego.

Należy jednak pamiętać, że uczeń może zdawać tylko ten język, którego uczy się w szkole w ramach zajęć obowiązkowych.

Na egzamin uczeń przynosi ze sobą wyłącznie przybory do pisania: pióro lub długopis z czarnym tuszem/atramen-

tem, a w przypadku egzaminu z matematyki również linijkę.

Na egzaminie nie można korzystać z kalkulatora oraz słowników.

Nie wolno także przynosić do sali egzaminacyjnej i używać żadnych urządzeń telekomunikacyjnych.

Zwolnienie z egzaminu. Kto może je otrzymać?

Uczeń, który jest laureatem lub finalistą olimpiady przedmiotowej, jest zwolniony z danego egzaminu. Dotyczy to olimpiad wymienionych w oficjalnym wykazie. Zwolnienie obejmuje także laureatów

konkursów przedmiotowych o zasięgu wojewódzkim lub ponadwojewódzkim. Konkursy te muszą dotyczyć przedmiotów objętych egzaminem ósmoklasisty.

Zwolnienie z egzaminu oznacza automatyczne uzyskanie najwyższego wyniku z danego przedmiotu.

Wyniki 3 lipca

Egzamin ósmoklasisty jest egzaminem kończącym szkołę podstawową, jednak nie ma określonego progu zdawalności. Oznacza to, że każdy uczeń musi do niego przystąpić, aby ukończyć szkołę, ale



Uczniowie przystąpią do 3 egzaminów: z języka polskiego, matematyki oraz języka obcego

Dokąd zmierza świat

Urszula Sobol
u.sobol@nowiny24.pl

Wyższa Szkoła Informatyki i Zarządzania zaprasza na debatę „Dokąd zmierza świat?”. Wystąpią ks. prof. M. Heller, prof. P. Kłodkowski i dr J. Stawiski.

21 kwietnia o godz. 17 w Filharmonii Podkarpackiej w Rzeszowie odbędzie się debata „Dokąd zmierza świat?” organizowana przez Wyższą Szkołę Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie. Będzie ona poświęcona najważniejszemu wyzwaniu współczesności - od geopolityki po klimat i energię. Wstęp na wydarzenie jest bezpłatny (po wcześniejszej rejestracji).

W rozmowie udział wezmą prof. Michał Heller (jeden z najbardziej znanych polskich filozofów i kosmologów, laureat Nagrody Templetona, założyciel Centrum Kopernika Badań Interdyscyplinarnych), dr hab. Piotr Kłodkowski, prof. UJ (orientalista i politolog, wykładowca Uniwersytetu Jagiellońskiego, znawca Azji i laureat Nagrody im. Jana Długosza) i dr Jacek Stawiski (historyk, publicysta i redaktor naczelny Tygodnika Powszechnego). ©

CO ZMIENIŁO SIĘ W OSIEDLACH, KTÓRE ZOSTAŁY PRZYŁĄCZONE DO RZESZOWA

Przewodniczący Rady Osiedla Słocina: Bardzo wzrosły ceny działek



Kinga Dereniowska
kinga.dereniowska@polskapress.pl

O tym, co dało Słocinie dołączenie do Rzeszowa, rozmawiamy z przewodniczącym Rady Osiedla Robertem Homickim.

To już 20 lat odkąd dołączyliście do Rzeszowa.

Słocina została włączona do Rzeszowa w 2006 r. Doskonale pamiętam tę chwilę, ponieważ wprowadziłem się na Słocinę w 2005 r., czyli rok przed jej wejściem do miasta.

Pamięta pan ten dzień, kiedy wchodziliście do Rzeszowa?

Jestem rodowitym Rzeszowianinem, więc dla mnie wejście Słociny do Rzeszowa było naprawdę czymś ekstra. Bardzo tego chciałem. Nie miałem możliwości popracowania nad przyłączeniem Słociny do miasta, ale z tego powodu miałem radość w sercu.



Robert Homicki, przewodniczący Rady Osiedla Słocina: Teraz na naszym osiedlu mieszka 10 tys. osób

Co dzięki przyłączeniu udało się realizować na osiedlu Słocina?

Przytoczę kilka liczb. Słocina w 2005 roku liczyła niecałe 5 tysięcy mieszkańców, 4700

z hakiem. W tej chwili prawie 10 tysięcy. Wtedy była przeciętną wioską w gminie Krasne, w tej chwili jednym z najatrakcyjniejszych osiedli w Rzeszowie. Szacuje się, że przez tych 20 lat Rzeszów zainwestował około 170 milionów zł w Słocinie. Nasza szkoła, kiedyś była szkołą wiejską, dzisiaj jest jedną z najbardziej obleganych w Rzeszowie. Wzrosła cena ziemi na tym osiedlu. Pamiętam, jak kupowałem działkę w 2000 roku, to płaciłem 5 tysięcy zł za ar. Dzisiaj ta cena jest razy 10 razy wyższa. Te liczby same świadczą o tym, czy było warto.

Jakie inwestycje są planowane w kolejnych latach?

Największym wyzwaniem jest to, że osiedle nam się rozwinęło. Rozrasta się, bo przybywa nam mieszkańców. Niestety, infrastruktura drogowa pozostaje wciąż taka sama jak

wcześniej. To, mówiąc trochę żartobliwie, dawne gościńce, czyli dzisiejsze ulice Rocha i Słocińska. Ostatnio otwarty został łącznik między ulicą Wieniawskiego a ul. Krzyżanowskiego. To jest tak naprawdę pierwsza zupełnie nowa inwestycja. Jest też niezbędne połączenie ulicy Rocha w kierunku Matysówki, a także ul. Słocińskiej i ul. Olbrachta. Jako rada osiedla będziemy robić co możemy, żeby w przyszłości te dwa połączenia powstały.

Czekacie jeszcze na rondo?

Decyzje już zapadły. W niedługim czasie powstaną dwa mini-ronda. Jedno przy kościele, drugie przy szkole. Natomiast trzecie trochę później w tym kulminacyjnym punkcie, czyli w rejonie ul. Witolda i ul. Paderewskiego. Rozmawiałem z dyrektorem Miejskiego Zarządu Dróg i dopinana jest sprawa wykonawcy

tego ronda. Czekamy też na właściwą pogodę. Nie ukrywam, że będzie to wyzwanie, ponieważ nagle zatrzymujemy ruch właśnie w tych dwóch miejscach. Lekko nie będzie. Ale to dla dobra wszystkich. Powstanie jeszcze żłobek. Będzie otwarty już w tym roku, czyli na nowy sezon szkolny. Myślę, że wszyscy się cieszymy, bo ten budynek przez tyle lat był zaniedbany, a w tej chwili jest remontowany. Za chwilę będzie przystosowywany do funkcji żłobkowych i na wrzesień zapowiadamy jego otwarcie.

Wygląda na to, że nie ma co żałować przyłączenia do miasta.

To była znakomita decyzja. Zawsze to powtarzam, że jeżeli porozmawiamy z mieszkańcami Słociny, nawet tymi, którzy wcześniej w Słocinie mieszkali, jestem przekonany, że co najmniej 95 proc. z nich powie, że to była słuszna decyzja. ©©

TOP 7 RZECZY, KTÓRE ZMIENIŁY SIĘ NA OSIEDLU SŁOCINA W RZESZOWIE, ODKĄD WIEŚ STAŁA SIĘ MIASTEM

1) Rozbudowa dróg ul. Słocińskiej, Rocha, budowa chodników i odnowienie parku

Wejście do miasta oznaczało wyższe podatki, ale i większe fundusze. Rozbudowano drogi i zbudowano nowe chodniki. Zrewitalizowany został park w Słocinie, który teraz jest uporządkowany i lepiej wyposażony.

2) Wydłużenie świecenia się lamp ulicznych z godz. 23 do 6 rano

Teraz, gdy ktoś wraca do domu z pracy po nocnej zmianie lub imprezie w centrum Rzeszowa, nie musi błąkać się w ciemności. Dzięki tej zmianie mieszkańcy czują się bezpieczniej. Wcześniej lampy świeciły jedynie do godz. 23. Nastąpiła wymiana ulicznych latarni na nowoczesne ledowe.

3) Budowa łącznika pomiędzy ul. Wieniawskiego i Krzyżanowskiego

Na tę drogę wielu mieszkańców Słociny czekało od lat. Mieli już dosyć rannych i popołudniowych kilometrowych korków na ulicy Paderewskiego. W 2025 roku, tuż przed świętami Bożego Narodzenia, łącznik z ekranami i ścieżkami rowerowymi został otwarty. Połączenie drogowe kosztowało 60 mln złotych. Miał rozładować korki na osiedlu w godzinach szczytu. W znacznym stopniu to się udało.

4) Wzrost cen działek

Bardzo szybko po tym, jak ogłoszono, że Słocina staje się częścią Rzeszowa, wzrosły ceny działek budowlanych. Ponadto uzbrojenie tych terenów spowodowało, że zaczęły kosztować nawet do dziesięciu razy więcej niż cena, którą za nią pierwotnie zapłacono, gdy Słocina była wsią.

5) Otwarcie terenów inwestycyjnych i intensywna zabudowa

Atrakcyjność tego osiedla spowodowała, że deweloperzy uznali, że warto tu budować nowe bloki. Jednym z przykładów takiej zabudowy jest Osiedle Paderewskiego Park. Na Słocinę wprowadziły się też znane dyskonty.

6) Arena Słocina

Nowoczesny, kameralny stadion ze sztuczną murawą powstał w miejscu starego obiektu. „Arena Słocina” przy ul. Stanisława Gliwy spełnia wszystkie wymogi i posiada certyfikaty UEFA, a do dyspozycji kibiców jest trybuna na około 200 miejsc. W 2019 roku, kosztem ponad 3 mln zł, przebudowano boisko o wymiarach 105 x 68 m wraz z infrastrukturą towarzyszącą oraz zape-

czem szatniowo-sanitarnym. Obiekt wyposażono także w nowoczesne oświetlenie.

7) Dom Kultury Słocina

Historia budynku sięga początku XX wieku, gdy mieściła się tu szkoła podstawowa. W latach 70. powstał Dom Ludowy, a w 2007 roku - instytucja kulturalna, włączona w 2010 roku do Rzeszowskiego Domu Kultury. Po modernizacji rozpoczętej w 2012 roku, obiekt otwarto ponownie w 2016 roku - rozbudowany i dostosowany do potrzeb osób z niepełnosprawnościami. Dziś filia w Słocinie oferuje zajęcia dla dzieci, młodzieży i dorosłych. Do dyspozycji są m.in. sala prób, studio nagrań i przestrzeń wystawienniczo-multimedialna. Organizowane są także pólkolonie oraz liczne wydarzenia kulturalne dla mieszkańców. **kd, mż**

Z OKAZJI OKRĄGŁEJ, 20. ROCZNICY WEJŚCIA SŁOCINY DO RZESZOWA, ZAPYTAŁIŚMY, NA CO CZEKAJĄ MIESZKAŃCY OSIEDLA W KOLEJNYCH LATACH

1) Budowa łącznika ul. Słocińska - Olbrachta

Ta będąca w planach droga ma lepiej skomunikować mieszkańców Słociny z sąsiadami z osiedla Wilkowyja. Proszono o nią jeszcze, gdy Rzeszowem rządził poprzedni prezydent. Na razie jednak ta ważna inwestycja jest jeszcze w sferze planów.

2) Budowa ul. Lutaków i Braci Aletańskich

W przypadku tej inwestycji na ukończeniu jest już postępowanie projektowe. Droga skomunikuje mieszkańców z rejonów okolicznych.



3) Rozbudowa ul. Św. Marcina

Obecnie ulica ma ok. 1,8 km. Obsługuje ok. 230 numerów domów. Mieszkańcy chcą ulicę poszerzyć i zbudować chodnik.

4) Rondo przy parku

Rondo przy parku jest jedną z inwestycji, na które czeka wielu mieszkańców. W tym miejscu ciężko włączyć się do ruchu, gdy ulica zapchana jest przez samochody. Ostatnio ratusz ogłosił, że będą jeszcze dwa mini-ronda (ich pomysłodawcą jest radny tego osiedla Rafał Kulig), ale pierwszy przetarg zakończył się niepowodzeniem. Urzędnicy nie zdążyli w odpowiednim czasie przygoto-

wać dokumentów dotyczących zmian w organizacji ruchu. Mini-ronda pojawią się na skrzyżowaniu ulic: Słocińskiej, Świętego Rocha, Wieniawskiego, Powstańców Śląskich i Powstańców Wielkopolskich oraz u zbiegu ulic Paderewskiego i Powstańców Wielkopolskich.

5) Remiza OSP Rzeszów - Słocina

To niekończąca się historia i to bez happy endu. Strażacy czekają na upragnioną remizę już kilka dobrych lat. Jakiś czas temu miała się już rozpocząć budowa, ale okazało się, że teren, na którym miała powstać, jest podmokły. Potem była

próba odkupienia innej działki od proboszcza, ale wtedy zbuntowały się mieszkanki sąsiednich terenów. I tak patowa sytuacja trwa do dziś.

5) Rozbudowa szkoły podstawowej

Szkoła na os. Słocina należy do najpopularniejszych w Rzeszowie. Uczęszcza tu bardzo dużo uczniów, co powoduje, że lekcje odbywają się na dwie zmiany. Można spodziewać się, że dzieci na tym osiedlu będzie przybywać, gdyż do nowych bloków prowadzi się wiele młodych małżeństw, co może tylko cieszyć. ©©

Nowoczesne osiedle z bardzo ciekawą historią

Współczesna Słocina to jedno z najdynamiczniej rozwijających się osiedli wschodniego Rzeszowa - teren o przewadze zabudowy jednorodzinnej, chętnie wybierany przez rodziny.

Osiedle, mimo intensywnego rozwoju, zachowuje dużo zieleni oraz dawny, bardziej wiejski charakter, nawiązując jednocześnie do swojej bogatej i wielowiekowej historii.

Bo Słocina to jedna z najstarszych osad w rejonie Rzeszowa. Najwcześniejsze ślady człowieka na tym terenie sięgają epoki 4000-1800 lat p.n.e., co potwierdzili archeolodzy.

W średniowieczu obszar ten należał do Rusi, a później - za panowania Kazimierza Wielkiego - nastąpiło ożywienie osadnictwa i rozwój rolniczo-rzemieślniczy. Najstarsza pisemna wzmianka o Słocinie pochodzi z 1423 roku. Właściciele wsi często się zmieniali - wśród nich byli m.in. Otto Pilecki, Jan z Pilczy, Kostkowie oraz ród Potockich, który przejął włości na początku XIX wieku.

Ważnym elementem lokalnej tożsamości był kult św. Rocha, obecny od XVI wieku, oraz rozwijająca się parafia. Wieś

wielokrotnie doświadczała klęsk: najazdu Tatarów w 1624 r., pożarów, powodzi i epidemii, lecz konsekwentnie odbudowywała swoją strukturę społeczną i religijną. W 1772 r. Słocina znalazła się w granicach monarchii habsburskiej, a okres I wojny światowej przyniósł ciężkie warunki życia, choć jednocześnie rozwijały się lokalne inicjatywy, m.in. kółka rolnicze i straż pożarna.

Po II wojnie światowej miejscowość stopniowo modernizowano - wznowiono działalność szkoły. W 1970 r. otwarto nową placówkę edukacyjną. Administracyjnie Słocina była dawniej gminą (1934-1954), a kolejne przyłączenia do Rzeszowa następowały w latach 1951 i 1977, aż w końcu 1 stycznia 2006 r. wieś została w całości włączona do miasta.

Słocina wyróżnia się klimatycznym parkiem z Dworem Chłapowskich. To okazała rezydencja ziemiańska z XVIII wieku, przebudowana w XIX stulecie. Ten przykład stylowej architektury dworskiej jest restaurowany od kilku lat. Stanowi ważny ślad po ziemiańskiej historii Słociny i jej dawnych właścicielach.

oprac. jer



FOT. GOOGLE MAPS

W tym miejscu przy ul. Paderewskiego od lat jest salon ogrodnicy. Działka nadal w nieco mniejszym wymiarze



FOT. KRZYSZTOF KAPICA

Park miejski przy ul. Paderewskiego im. W. Szafera po latach został odrestaurowany



FOT. KRZYSZTOF KAPICA

Potężne betonowe osiedle wyrosło w przeciągu kilku lat, zmieniając całkowicie oblicze ul. Paderewskiego



FOT. KRZYSZTOF KAPICA

Park kosztem 2,5 mln zł zyskał nowy wygląd ciesząc mieszkańców



FOT. PAWEŁ DUBIEL

Budowa łącznika ul. Krzyżanowskiego z ul. Wieniawskiego. W tym miejscu były tereny zielone oraz ogródki działkowe. Spory co do trasy tej inwestycji trwały wiele lat



FOT. KRZYSZTOF KAPICA

Nowy łącznik spowodował, że nieco zmniejszyły się korki na ul. Paderewskiego, a kierowcy przestali jeździć osiedlowymi uliczkami np. ul. Powstańców Listopadowych



FOT. GOOGLE MAPS

Tak wyglądała ulica Wieniawskiego zapisana w Google Maps w 2012 roku



FOT. KRZYSZTOF KAPICA

2026 r. Okolice ul. Wieniawskiego wypełniły się apartamentowcami, szeregówkami i wieżowcami. Przybyło kilka tysięcy mieszkańców, powstały nowe sklepy i punkty usługowe

Podkarpaccy parlamentarzyści PiS z przedwyborczą wizytą na Węgrzech

Andrzej Ples
a.ples@nowiny24.pl

Posłowie Piotr Uruski, Maria Kurowska i senator Mieczysław Golba znaleźli się w grupie, która w miniony weekend odwiedziła przedwyborcze Węgry.

Media donosiły, że chodziło również o wsparcie Fideszu. „Parlamentarzyści opozycji pojechali na Węgry, aby wspierać polityków kandydujących z Fideszu” – podkreślało Radio Maryja. Oni sami nie są tak jednoznaczni w deklaracjach celu podróży. Jednak poseł Michał Wójcik opatrzył publikowaną przez siebie na platformie X fotografię nie pozostawiającą wątpliwości podpisem: „Budapeszt. Wspieramy Victora Orbana”.

- Nie składałem oficjalnej wizyty na Węgrzech - zapewnia poseł Uruski. - Pojechałem za własne pieniądze, jako Piotr Uruski i nie widzę potrzeby się tłumaczyć z tego, co robię w wolnym czasie. To nie była delegacja sejmowa. To był wy-



Posel Michał Wójcik opatrzył fotografię opublikowaną przez siebie na platformie X podpisem „Budapeszt. Wspieramy Victora Orbana”

jazd w ramach którego złożyliśmy hołd pod pomnikiem upamiętniającym katastrofę smoleńską.

Nie potwierdza, że jednym z punktów programu było spotkanie z przebywającymi na Węgrzech Zbigniewem Ziobro i Marcinem Romanowskim, podkreślając raz jeszcze, że była to prywatna wizyta. Wynik wyborów parlamentarnych

u naszych bratanków przyjął ze zrozumieniem.

- W dzisiejszym, szybko zmieniającym się świecie szesnaste lat u steru władzy to naprawdę bardzo długo i sądzę, że nastąpiło „zmęczenie materiału” - komentuje. - Obywatele Węgier chcieli nowej, innej wizji gospodarki i rozwoju kraju. To zupełnie naturalne zjawisko w demokracji. Te 16 lat to była

cała epoka, więc prędzej czy później ta zmiana musiała się dokonać.

Faktu spotkania z byłym ministrem sprawiedliwości Zbigniewem Ziobro nie ukrywa senator Mieczysław Golba. - Oczywiście rozmawialiśmy z ministrem Ziobro, bo też być tam na miejscu i nie spotkać się z tak ważnym ministrem sprawiedliwości, z bardzo istotnymi

politykami, byłoby co najmniej nietaktem - potwierdza senator. - Jednak zasadniczym celem wizyty było odwiedzenie ważnych dla nas miejsc, akcentujących przyjaźń polsko - węgierską, pomnika Józefa Bema i oczywiście pomnika smoleńskiego, wspólnie z przedstawicielami lokalnych władz - relacjonuje senator.

Przyznaje, że celem wizyty było też wsparcie dla Viktora Orbana i jego partii Fidesz.

- Współpracujemy z Fideszem od bardzo wielu lat dla Polski i naszego regionu - tłumaczy. - Łączą nas wspólne interesy, także Czechy i Słowację, a jeśli chodzi o premiera Orbana, to zawsze z Polską dobrze współpracował. Nie uczestniczyliśmy w oficjalnych manifestacjach, które miałyby wielki demonstracyjny wyraz. Wspieraliśmy premiera Orbana i będziemy go wspierać.

Mówi, że wyniki wyborów parlamentarnych na Węgrzech przyjął bez radości i zapewnia, że wyjazd sfinansował z własnych, a nie publicznych funduszy. ©©

Zatankował do pełna, ale nie zapłacił

opr. NZ
n.zietal@nowiny24.pl

To miał być plan doskonały. Zatankować do pełna na stacji przy autostradzie i szybko odjechać autem na zagranicznych numerach rejestracyjnych. A jednak obywatelowi Ukrainy się nie udało.

Do zdarzenia doszło na stacji paliw przy autostradzie A4 (MOP Palikówka). - Strażnicy graniczni z Rzeszowa-Jasionki otrzymali informację o kierowcy, który zatankował ponad 40 litrów oleju napędowego, po czym wsiadł do samochodu i odjechał bez płacenia - informuje Bieszczadzki Oddział Straży Granicznej.

Dane umożliwiające namierzenie auta zarejestrowanego w Niemczech rozpowszechniono wśród mundurowych.

Około dwie godziny później kierowca podjechał do kontroli granicznej na polsko-ukraińskim przejściu w Korczowej.

- Funkcjonariusze SG umożliwili mu dalszą podróż. Jak się okazało, był to obywatel Ukrainy. Kierowcę wraz z pojazdem przekazano policjantom - przekazuje BiOSG.

REKLAMA

0011506084



Wiosenny Puls Seniora

Spotkajmy się
22 kwietnia 2026 roku
w auli A1 Uniwersytetu Rzeszowskiego,
kampus Rejtana

Z uwagi na ograniczoną liczbę miejsc obowiązuje rejestracja pod numerem telefonu **510 026 862**, od poniedziałku do piątku w godzinach 9-15, lub SMS-em, podając imię i nazwisko osoby rezerwującej oraz ogólną liczbę osób deklarujących uczestnictwo.

zarejestruj się

nowiny24.pl/forum-seniora





ORGANIZATOR

nowiny
nowiny24.pl

n NOWINY24.PL

PARTNER GŁÓWNY

 **Uniwersytet Rzeszowski**

PATRON

ZUS ZAKŁAD
UBEZPIECZEŃ
SPOŁECZNYCH

PATRONI HONOROWI


WOJEWODA PODKARPACKI


MARSZAŁEK
WOJEWÓDZTWA PODKARPACKIEGO

NFZ Narodowy Fundusz Zdrowia
Podkarpacki Oddział Wojewódzki w Rzeszowie


Konrad Fijołek
Prezydent Miasta Rzeszowa


RDK
Rzeszowski
DOM KULTURY

PARTNERZY

TEZEUSZ.pl
Drugie życie książek

 **itaRes**


PALACOWY
GASTER

PATRONAT MEDIALNY

TVP info

TVP3
RZESZÓW

 **Polskie Radio
RZESZÓW**

strefa BIZNESU

strefabiznesu.pl

DOLAR
AMERYKAŃSKI
1 USD

3,63

EURO
1 EUR

4,25

FRANK
SZWAJCARSKI
1 CHF

4,60

FUNT
SZTERLING
1 GBP

4,88

JEN
100 JPY

2,27

DANE WG NBP Z DNIA 13.04.2026, G. 12:00

FIRMA WZROST KOSZTÓW I DŁUŻSZE KOLEJKI DO LEKARZY

Szpitala szykują się na turbulencje kadrowe

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

Inspekcja pracy będzie mogła zmieniać umowy cywilnoprawne na umowy o pracę, jeśli będzie to uzasadnione. Nowe przepisy mogą wywołać turbulencje kadrowe w sektorach, które opierają się na zleceniach i B2B.

Istnieje ryzyko, że część placówek medycznych ograniczy współpracę w oparciu o kontrakty cywilnoprawne, co w warunkach deficytu lekarzy może skutkować przejściowymi trudnościami kadrowymi, szczególnie w mniejszych szpitalach oraz w oddziałach wymagających zabezpieczenia dyżurowego - twierdzi dr Iwona Kania, p.o. kierownika działu komunikacji Naczelnej Izby Lekarskiej.

Uprawnienia inspektorów pracy będą szersze. Zgodnie z podpisaną już przez prezydenta ustawą reformującą Państwową Inspekcję Pracy, będą oni mogli zmieniać umowy cywilnoprawne, w tym m.in. B2B, na umowy o pracę w drodze decyzji administracyjnej, i to niezależnie od woli stron. Będzie to możliwe, gdy wystąpią do tego przesłanki - tzn. mówiąc najprościej, gdy ktoś wykonuje zadania jak na etacie i powinien mieć umowę o pracę, a ma umowę cywilnoprawną. Głównym założeniem nowych przepisów jest ukroczenie nieprawidłowości na rynku pracy i wyeliminowanie sytuacji wypychania niektórych pracowników na „śmietnicowe zatrudnienie”. Założenia są więc spójne. Pytanie, jak przepisy będą realizowane w praktyce i jakie będą ich skutki w sektorach, które opierają się na umowach cywilnoprawnych.

- W sektorze ochrony zdrowia skutki reformy będą szczególnie odczuwalne, co wynika z unikalnej struktury zatrudnienia lekarzy oraz chronicznych niedoborów kadrowych. Reforma nie jest zmianą prawa pracy, lecz zmianą jego egzekucji. W sektorze medycznym, gdzie kontrakty są fundamentem operacyjnym, oznacza to wysokie ryzyko lokalnych turbulencji kadrowych, presji



FOT. P. WARCZAK/POLSKA PRESS

Nowe przepisy rozszerzające uprawnienia inspekcji pracy mogą zamieszać m.in. w szpitalach

kosztowej oraz konieczności przebudowy modeli zatrudnienia. Skala destabilizacji będzie jednak zależna od intensywności działań kontrolnych oraz zdolności szpitali do szybkiej adaptacji organizacyjnej i finansowej - mówi Sławomir Jagieła, ekspert BCC ds. systemu ochrony zdrowia i rynku farmaceutycznego.

Dominującą formą wynagradzania lekarzy są kontrakty cywilnoprawne, które odpowiadają za ponad 70 proc. wartości świadczeń

Z danych Agencji Oceny Technologii Medycznych i Taryfikacji wynika, że w przypadku lekarzy specjalistów dominującą formą wynagradzania są kontrakty cywilnoprawne, które odpowiadają za ponad 70 proc. wartości świadczeń.

- Oznacza to, że ewentualna re kwalifikacja tych relacji nie będzie marginalną korektą, lecz potencjalnie systemową zmianą modelu funkcjonowania szpitali. Wprowadzenie możliwości administracyjnego stwierdzenia stosunku pracy nie zmienia formalnych defini-

cji prawa pracy, jednak zasadniczo zmienia jego egzekucję. Tym samym ryzyko nie dotyczy samej normy prawnej, lecz skali jej zastosowania. W praktyce oznacza to, że dotychczas tolerowane modele organizacyjne, w których kontrakt B2B funkcjonował de facto jako stosunek pracy, mogą zostać zakwestionowane - wyjaśnia Sławomir Jagieła.

Część placówek - obawiając się konsekwencji prawnych - może ograniczyć współpracę z lekarzami w oparciu o kontrakty cywilnoprawne

Kontrakty w ochronie zdrowia pełnią dziś funkcję bufora systemowego. Pozwalają na elastyczne zarządzanie czasem pracy, w tym obsadę dyżurów przekraczających standardowe normy etatowe. Analizy Najwyższej Izby Kontroli oraz orzecznictwo Sądu Najwyższego pokazują, że bez tej elastyczności wiele oddziałów, szczególnie w obszarach takich jak SOR czy anestezjologia, miałyby istotne trudności operacyjne.

- Podstawową formą zatrudnienia lekarzy są umowy o pracę, które ze względu na normy czasu pracy są niechętnie wybierane przez dyrektorów. Lekarze są spychani na B2B, co w świetle tej reformy może spowodować problemy szpitali z obsadą oddziałów i dyżurów. Wprowadzenie nowych uprawnień dla inspektorów pracy może w praktyce prowadzić do zwiększenia niepewności organizacyjnej po stronie podmiotów leczniczych. Istnieje ryzyko, że część placówek - obawiając się konsekwencji prawnych - ograniczy współpracę w oparciu o kontrakty cywilnoprawne, co w warunkach deficytu lekarzy może skutkować przejściowymi trudnościami kadrowymi, szczególnie w mniejszych szpitalach oraz w oddziałach wymagających zabezpieczenia dyżurowego - twierdzi dr Iwona Kania, p.o. kierownika działu komunikacji NIL.

Wielu lekarzy jednak świadomie wybiera formę działalności gospodarczej, która umożliwia większą elastyczność organizacji pracy, łączenie zatrudnienia w kilku pod-

miotach oraz zapewnienie ciągłości opieki nad pacjentami.

- Ewentualne przekształcanie tych form zatrudnienia w stosunek pracy, bez uwzględnienia specyfiki wykonywania zawodu lekarza, może ograniczyć dostępność świadczeń i utrudnić planowanie grafików dyżurowych. W obecnej sytuacji najważniejsze jest zapewnienie bezpieczeństwa pacjentów i ciągłości udzielania świadczeń. Dlatego niezbędny będzie dialog pomiędzy regulatorami, Państwową Inspekcją Pracy, podmiotami leczniczymi oraz środowiskiem lekarskim w celu wypracowania praktyki stosowania przepisów, która nie pogłębi istniejących problemów kadrowych - dodaje dr Iwona Kania.

Prawdopodobny jest wzrost kosztów funkcjonowania szpitali, co może wynikać z konieczności objęcia lekarzy pełnym reżimem pracowniczym

Nowa regulacja w dłuższej perspektywie, jak twierdzi Sławomir Jagieła, może doprowadzić do trzech zjawisk. Po pierwsze, do wzrostu kosztów funkcjonowania szpitali, wynikającego z konieczności objęcia lekarzy pełnym reżimem pracowniczym, w tym składkami, urlopami oraz ograniczeniami czasu pracy. Po drugie, do napięcia kadrowych, ponieważ część lekarzy może nie być zainteresowana przejściem na mniej elastyczną formę zatrudnienia. Po trzecie, do reorganizacji systemu świadczeń, w tym ograniczania działalności oddziałów, które nie będą w stanie utrzymać obsady przy nowych warunkach. Kluczowe znaczenie będzie jednak miały praktyka stosowania nowych przepisów. Przypomnijmy, że ustawa przewiduje mechanizm etapowy, w którym decyzja administracyjna poprzedzona będzie zaleceniem wprowadzenia zmiany.

- Jeżeli mechanizm ten będzie stosowany w sposób selektywny i oparty na analizie ryzyka, możliwe jest ograniczenie turbulencji do wybranych obszarów. Jeżeli jednak egzekucja przyjmie charakter ma-

sowy, skutki mogą mieć charakter systemowy - mówi Sławomir Jagieła.

Najbardziej narażone mogą być podmioty silnie uzależnione od kontraktów oraz działające w warunkach niedoboru personelu

Natomiast w perspektywie krótkoterminowej należy spodziewać się intensywnych negocjacji umów, presji płacowej oraz wzrostu niepewności na rynku pracy lekarzy.

- Z kolei w perspektywie średnioterminowej pojawi się ryzyko zmiany struktury podaży pracy, w tym przesunięcia części lekarzy do sektora prywatnego lub ograniczenia ich aktywności zawodowej. Nowa ustawa realnie może wywołać turbulencje kadrowe w ochronie zdrowia, jednak ich skala będzie zróżnicowana. Najbardziej narażone będą podmioty silnie uzależnione od kontraktów oraz działające w warunkach niedoboru personelu. Ostateczny efekt nie zależy wyłącznie od samej regulacji, lecz od jej implementacji oraz zdolności systemu do absorpcji wzrostu kosztów i ograniczenia elastyczności pracy - mówi Sławomir Jagieła.

Większość przepisów reformujących PIP wejdzie w życie 3 miesiące po ogłoszeniu w Dzienniku Ustaw. Natomiast niektóre przepisy dotyczące organizacji pracy PIP zaczną obowiązywać od razu po publikacji, aby przygotować PIP do nowych uprawnień. Przypomnijmy, prezydent podpisał ustawę 2 kwietnia. Jednocześnie skierował ją do Trybunału Konstytucyjnego w ramach tzw. kontroli następczej. Jak wyjaśniał, nadal ma poważne wątpliwości co do części przepisów reformy. Skierowanie przepisów do TK, w ramach tej procedury, nie hamuje ich wdrożenia.

Nowelizacja przewiduje również „abolicję” dla pracobawców. Unikną oni kary grzywny (maksymalnie nawet do 60 tys. zł), jeśli w ciągu roku doprowadzą stan faktyczny do zgodności z prawem, tj. zawrą umowy o pracę, jeśli są do tego przesłanki. ©©

Zondacrypto jest tylko fragmentem większego problemu

Michał Piękoś
michal.piekos@polskapress.pl

Jeżeli ktoś jeszcze wierzył, że kryptowalutowa „rewolucja finansowa” jest w dużej mierze czymś więcej niż marketingowym mirażem, to historia zondacrypto powinna tę wiarę skutecznie wytrącić z rąk.

Nie dlatego, że wydarzyło się coś absolutnie wyjątkowego. Przeciwnie – dlatego, że wszystko przebiega tu według schematu, który znamy aż za dobrze: obietnica nowego świata, budowanie zaufania, a potem moment, w którym okazuje się, że „nowoczesność” oznacza przede wszystkim brak odpowiedzialności.

Lek na wszelkie zło

Kryptowaluty miały być odpowiednią na patologie systemu finansowego. Miały zdecentralizować władzę nad pieniądzem, uniezależnić użytkownika od instytucji, oddać kontrolę w ręce jednostki. Tymczasem stworzyły równoległy system, który w praktyce działa jak jego najgorsza karykatura: prywatne platformy zarządzają pieniędzmi klientów bez realnego nadzoru, bez wymogów kapitałowych i bez systemowych gwarancji. Giełdy takie jak zondacrypto funkcjonują jak banki inwestycyjne, tyle że pozbawione całej infrastruktury bezpieczeństwa, którą tradycyjne finanse budowały przez dekady – często na gruzach kolejnych kryzysów.

To, co w tej historii szczególnie uderza, to rozdźwięk między językiem a rzeczywistością.

Przez lata sektor kryptowalut komunikował się z użytkownikami tak, jakby oferował usługę porównywalną z bankowością. Tymczasem środki klientów nie są objęte żadnym odpowiednikiem systemu gwarancyjnego, jak choćby Bankowy Fundusz Gwarancyjny. W razie problemów nie ma instytucji, która stanie za pieniędzmi użytkowników. Nie ma „ostatniej instancji”. Jest wyłącznie rynek – i ryzyko.

W tym miejscu pojawia się argument, który branża powtarza jak mantrę: każdy inwestuje na własną odpowiedzialność. Tyle że ta odpowiedzialność jest w dużej mierze fikcją. Rynek kryptowalut opiera się na ogromnej asymetrii informacji. Przeciętny użytkownik nie ma ani wiedzy, ani narzędzi, by ocenić realne ryzyko operacyjne platformy. Nie wie, jak zarządzane są środki, jakie są zabezpieczenia, gdzie faktycznie znajdują się aktywa. Jest zdany na komunikaty firmy i własną wiarę w jej wiarygodność.

Local first

W przypadku zondacrypto ta wiara była dodatkowo wzmacniana przez narrację o „polskiej giełdzie”, lokalnym graczu, który rzekomo działa bliżej standardów tradycyjnych finansów. Problem w tym, że rzeczywistość prawna i właścicielska tej platformy jest znacznie bardziej złożona – i znacznie mniej komfortowa z punktu widzenia użytkownika. Giełda ma formalną siedzibę w Estonii, a jej struktura właścicielska prowadzi do podmiotów zarejestrowanych w Szwajcarii. W praktyce ozna-



W przypadku zondacrypto wiarygodność była wzmacniana przez narrację o „polskiej giełdzie”, lokalnym graczu, który rzekomo działa bliżej standardów tradycyjnych finansów

cza to, że użytkownik z Polski operuje w systemie, który w dużej mierze znajduje się poza bezpośrednim zasięgiem polskiego nadzoru i jurysdykcji. To nie jest detale techniczny. To fundament całego modelu – modelu, który pozwala korzystać z zaufania lokalnych klientów, jednocześnie minimalizując lokalną odpowiedzialność.

Na tym tle jeszcze bardziej niepokojąco brzmi wątek, który rzucił na całą historię tej firmy. Założyciel giełdy, Sylwester Suszek, zaginął w 2022 roku. Według nieoficjalnych ustaleń śledczych mógł zostać uprowadzony. Do dziś nie wiadomo, gdzie przebywa i czy w ogóle żyje.

Wierzchołek góry...

Oczywiście, ktoś powie, że to odosobniony przypadek, że nie należy go łączyć z bieżącą działalnością platformy. Być może.

Ale trudno ignorować fakt, że mówimy o branży, w której przejrzystość jest raczej wyjątkiem niż regułą, a struktury własnościowe i jurysdykcyjne często są projektowane w taki sposób, by utrudnić egzekwowanie odpowiedzialności. W takim kontekście każda „mroczna historia” przestaje być ciekawostką, a zaczyna być symptomem głębszego problemu.

Nie jest to zresztą pierwszy raz, gdy rynek kryptowalut pokazuje swoją ciemniejszą stronę. Upadki takich gigantów, jak FTX czy Mt. Gox, pokazały, jak kruche są fundamenty tego systemu. Każdy z tych przypadków miał być wyjątkiem. Każdy był tłumaczony jako „wypadek przy pracy”. A jednak scenariusz za każdym razem wyglądał podobnie: dynamiczny rozwój, budowa zaufania, a następnie załamanie, które uderzało przede wszystkim w użytkowników.

Dopiero dziś, wraz z wprowadzaniem unijnych regulacji takich jak MiCA, pojawia się próba uporządkowania tego rynku. Ale to działanie spóźnione. Sektor zdążył urosnąć w warunkach, które trudno nazwać inaczej niż regulacyjną próżnią. Państwo przez lata tolerowało sytuację, w której prywatne platformy operowały pieniędzmi obywateli bez realnych zabezpieczeń. Dziś próbuje nadrobić zaległości – pytanie tylko, ilu użytkowników zapłaci jeszcze za tę zwłokę.

Historia zondacrypto nie jest więc historią jednej firmy. Zobaczymy, czy upadnie, czy też przetrwa, bo mamy do czynienia z klasycznym mechanizmem „bank run”, i wszystko wskazuje na to, że zarząd spółki nie tylko go nie zatrzymuje, ale wręcz pozwala mu się rozkręcić. W finansach panika jest samospełniającą się przepowiednią: nie trzeba faktycznej niewypłacalności,

wystarczy brak wiarygodnych dowodów, że środki istnieją. Każdy kolejny klient, który widzi opóźnienia wypłat i brak transparentności, działa racjonalnie, próbując odzyskać pieniądze jak najszybciej, i tym samym dokłada cegieł do „runu”, którego prawie żadna instytucja nie jest w stanie wytrzymać operacyjnie.

Prezes vs prezes

To właśnie prezes Przemysław Krall ma największy interes w natychmiastowym, twardym udowodnieniu wypłacalności – publikacji proof of reserves, adresów portfeli, zaprezentowania audytów. Tymczasem jego deklaracja, że „nie będzie się bawił w udowadnianie czegośkolwiek”, działa jak benzyna dolana do ognia. Co więcej, tworzy wygodną narrację na przyszłość: jeśli firma nie przetrwa, zawsze będzie można powiedzieć, że to nie brak środków ją pogryzł, tylko „nagonka medialna” i irracjonalna panika klientów. Problem polega na tym, że w instytucjach finansowych brak dowodów jest dowodem samym w sobie – i to takim, który potrafi zatopić nawet tych, którzy jeszcze chwilę wcześniej mogli się utrzymać na powierzchni.

W finansach nie ma próżni: jest albo transparentność, albo panika. Jeśli spółka nie potrafi udowodnić, że pieniądze są na miejscu, rynek sam wyda wyrok. I robi to szybciej niż zdązą powstać kolejne tweety. Bo na końcu podobnych historii zawsze jest ten sam rachunek: ktoś zarobił na obietnicach, a ktoś inny zapłacił za ich brak pokrycia. ©P

OFE nie zostały docenione. Pomnażały oszczędności w rekordowym tempie

Marek Knitter
marek.knitter@polskapress.pl

W ciągu ostatnich 12 lat Otwarte Fundusze Emerytalne (OFE) pomnażały kapitał przyszłych emerytów ze średnioroczną stopą zwrotu (IRR) na poziomie 13 procent.

Według najnowszego raportu Analiz Online ten rezultat przewyższył nie tylko wskaźniki waloryzacji kont i subkont w ZUS, ale również wyniki wybranych form funduszy i indeksów rynkowych. Około 2 mld zł leży na tzw. martwych kontach.

Analiza objęła okres od lutego 2014 r. (momentu zmiany profilu inwestycyjnego OFE na akcyjny) do stycznia 2026 r. Ze względu na systematyczny charakter składek uiszczanych do OFE do oceny ich efektywności wykorzystano metodę wewnętrznego stopy zwrotu (IRR). Uwzględnia ona realny prze-

ływ kapitału w czasie (także wszystkie opłaty za zarządzanie), co oddaje faktyczną praktykę inwestycyjną członków funduszy.

Dane potwierdzają, że po 12 latach od reformy OFE pozostają najskuteczniejszym długoterminowym wehikułem oszczędnościowym w badanej grupie. Co istotne dla wyników, fundusze te są obecnie jedną z najtańszych form zbiorowego inwestowania na rynku akcji.

Warto przy okazji wspomnieć, że według danych Komisji Nadzoru Finansowego na koniec stycznia br. wartość aktywów OFE przekraczała 310 mld złotych (dla porównania, wartość aktywów netto PPK obniżyła się w marcu i wynosi 46,9 mld zł).

O sukcesie funduszy emerytalnych zadecydowały wysoka alokacja w akcje notowane na GPW oraz niskie koszty zarządzania. Sukcesem wartym podkreślenia jest to, że OFE udało się pokonać indeks WIG – tłuma-

czy Michał Duniec, prezes zarządu Analiz Online.

Badanie wykazało, że zysk wypracowany przez OFE z zainwestowanych 24 385 zł wyniósł 25 001 zł. Dla porównania, w tym samym czasie inne formy oszczędzania odnotowały niższe wyniki: fundusze akcji polskich wypracowały 18 199 zł, fundusze akcji polskich MiŚ 22 306 zł, a fundusze akcji globalnych 13 521 zł. Odpowiednie wartości dla wskaźników giełdowych, inflacji, depozytów, konta i subkonta ZUS także okazały się niższe.

Skuteczne budowanie odpowiedniego majątku na jesień życia składa się z kilku kluczowych elementów. Długość inwestycji, regularność wpłat oraz osiągane stopy zwrotu to czynniki, które silnie na siebie oddziałują. Warto łącznie uwzględnić je w swoich decyzjach i działaniach emerytalnych, aby nie pominąć najbardziej efektywnych rozwiązań. OFE, jako jeden

z filarów zabezpieczenia emerytalnego, łączy wszystkie wspomniane walory. Beneficjentami oferowanych przez nie korzyści są członkowie funduszy – szczególnie ci, którzy nadal odprowadzają do nich część swojej składki emerytalnej – wyjaśnia Małgorzata Rusewicz, prezes Izby Gospodarczej Towarzystw Emerytalnych (IGTE).

Raport zawiera również prognozę dalszego przyrostu kapitału w perspektywie 5, 10 i 15 lat. Symulacja ta zakłada dalsze inwestowanie zgromadzonych środków przy utrzymaniu dotychczasowej wewnętrznej stopy zwrotu (IRR), jednak przy założeniu braku kolejnych wpłat.

Celem tych wyliczeń jest zilustrowanie, jak istotną rolę w budowaniu oszczędności emerytalnych odgrywa horyzont czasowy oraz skuteczność inwestycyjna danej formy oszczędzania. Im dłużej oszczędzamy, tym wyraźniejsze stają

się różnice w końcowej wartości kapitału między poszczególnymi rozwiązaniami. Analiza dowodzi, że w długim okresie nawet niewielkie różnice w rocznych stopach zwrotu generują znaczące, niekiedy kilkukrotne dysproporcje w ostatecznej kwocie zgromadzonych środków. Najefektywniejsze rozwiązanie pozwoliłoby zgromadzić 308 739 zł, a najmniej efektywne 42 461 zł.

Warto jednak pamiętać, że rynki mają swoje cykle oraz dynamikę. Choć na 2026 rok możemy patrzeć z ostrożną nadzieją, to jednak nie powinniśmy oczekiwać uzyskania podobnie wysokich rezultatów – uważa Andrzej Sołdek, przewodniczący Komisji Rewizyjnej IGTE, prezes zarządu PZU PTE.

Udział OFE w krajowych akcjach pozostających w wolnym obrocie na GPW wynosi 42,42 proc.

Ich udział wynosił ponad 42 procent, a ponad 46 procent stanowili inwestorzy z zagranicy – dodaje Małgorzata Rusewicz.

Akcje spółek notowanych na giełdzie w posiadaniu OFE, według stanu na 30 stycznia 2026 roku, miały wartość 283,1 mld zł. Akcje stanowią 91,54 proc. portfeli OFE. 5,08 proc. w portfelach OFE to obligacje (15,7 mld zł), 1,87 proc. depozyty bankowe, a inne lokaty stanowią 1,52 proc. portfeli.

Udział OFE w krajowych akcjach pozostających w wolnym obrocie na GPW wynosi 42,42 proc.

W podziale na makrosektory wg klasyfikacji GPW najwięcej środków OFE jest zaangażowanych w finansach (45,69 proc.). Inne sektory z największym zaangażowaniem funduszy emerytalnych to: paliwa i energia (13,79 proc. aktywów), handel i usługi (10,22 proc.), dobra konsumpcyjne (9,65 proc.), surowce (8,5 proc.) oraz technologia (6,78 proc.). ©P

Rośnie napięcie wokół Romanowskiego i Ziobry

Marcin Koziestański
Węgry

Czy azyl Zbigniewa Ziobry i Marcina Romanowskiego na Węgrzech jest zagrożony po zmianach politycznych w kraju? Zdecyduje nowy rząd.

Opozycyjna partia TISZA, pod przewodnictwem Petera Magyara, zwyciężyła w wyborach parlamentarnych na Węgrzech. Symbolicznym ruchem nowej władzy ma być wybór Warszawy jako celu pierwszej zagranicznej wizyty premiera Magyara. Ma to służyć przywróceniu relacji opartych na wielowiekowej tradycji, które w ostatnich latach uległy znacznemu ochłodzeniu.

W tym kontekście pojawia się jednak kontrowersyjny wątek polityków PiS - Zbigniewa Ziobry i Marcina Romanowskiego - którzy otrzymali na Węgrzech azyl. Peter Magyar zapowiadał jego cofnięcie, co w rozmowie z „Dziennikiem Zachodnim” prof. Robert Rajczyk, politolog z Uniwersytetu Śląskiego, nazywa „paradoksem prawnopolitycznym”. - Jeśli Magyar chce przywrócić niezależność sądownictwa, nie może jako premier nakazywać sądom konkretnych wyroków. Jeśli jednak były to decyzje polityczne MSW, ich zmiana będzie wymagała czasu i nowych ustaw - wyjaśnia politolog.

Potwierdzają to też słowa Waldemara Żurka. Do sprawy Ziobry i Romanowskiego minister sprawiedliwości odniósł się w rozmowie z Onetem. - To jest scenariusz, który zmierza w bardzo dobrym kierunku, za taki wynik wyborów trzymałem kciuki. Jednak wygrana opozycji na Węgrzech nie znaczy, że dziś albo jutro przedsta-



Waldemar Żurek: Dopóki nie będzie decyzji rządu na Węgrzech o uchyleniu obu panom azylu, nam pozostaje tylko czekać

wiciele tego państwa stwierdzą: „Zabierajcie sobie panów Ziobrę i Romanowskiego”. Najpierw węgierski rząd musi wykonać pewne ruchy - wskazał minister sprawiedliwości.

- Dopóki nie będzie decyzji rządu na Węgrzech o uchyleniu obu panom azylu, nam pozostaje tylko czekać. A Ziobro i Romanowski będą, jak sądzę, próbować uciekać dalej, nie wiem, dokąd. To jest najgorsze wyjście, ale oni, mając tzw. dokumenty genewskie przyznawane uchodźcom, którym zabrano paszporty, będą podejmować takie próby, by dalej unikać polskiego wymiaru sprawiedliwości. W przypadku panów Ziobry i Romanowskiego ucieczka jest najgorszym rozwiązaniem - dodał Żurek.

Pytany, z jakiego powodu warszawski sąd wciąż nie zajął się sprawą Europejskiego Na-

kazu Aresztowania wobec Zbigniewa Ziobry (jest za nim wydany list gończy, jednak w sprawie ENA decyzja wciąż nie zapadła), Żurek stwierdził, „to trwa już jakieś dwa miesiące i ja nie rozumiem tej zwłoki”.

O sytuację Ziobry i Romanowskiego został też zapytany na poniedziałkowej konferencji prasowej kandydat PiS na premiera Przemysław Czarnek. - To są kwestie prawne i pewnie prawnicy będą to rozstrzygać, nie moja sprawa - powiedział.

Do wyników wyborów odniósł się na antenie Telewizji Republika Marcin Romanowski, były wiceminister sprawiedliwości, który przebywa na Węgrzech w ramach azylu politycznego.

- Mamy do czynienia z tym, co wydarzyło się w 2023 r. także w Polsce. Ten huraganowy atak, szantaż finansowy. Polski

przykład być może niedostatecznie ich nauczył, że zmiana dla samej zmiany nie jest dobra. Myślę, że główny wniosek z porażki Fideszu i zwycięstwa „globalistów” jest taki, że Polska i Europa konserwatywne straciły bardzo ważny bastion - mówił w TV Republika Marcin Romanowski.

Nie chciał też powiedzieć, jakie kroki podejmie po objęciu przez Petera Magyara urzędu premiera.

- Nie będę ułatwiał szajce 13 grudnia działania i nie będę zdradzał nowego adresu czy planu działania. Nowy rząd powstanie za jakiś miesiąc. To nie rząd decyduje o wszystkim, jak Peter Magyar sugeruje. To nie on będzie odwoził nas w kajdankach do Warszawy, tylko to decyduje sąd - mówił Romanowski na antenie Republiki. PAP

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne lub nekrolog?
Przez internet: ibo.polskapress.pl
e-mail: nowiny.ogloszenia@polskapress.pl

Biuro Ogłoszeń NOWIN, Rzeszów, ul. Unii Lubelskiej 3,
tel. 17 86 72 330, fax 17, 86-72-343,
e-mail: nowiny.ogloszenia@polskapress.pl,
biuro czynne pon.-pt. 8.00 -16.00

Motoryzacja

CIĘŻAROWE, DOSTAWCZE SPRZEDAM

!! SOSW Nr 3 Przemysł sprzedaje bus
RENAULT MASTER 2008r. Cena 23 000
zł. Szczegóły: www.sosw3.przemysl.edu.pl

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

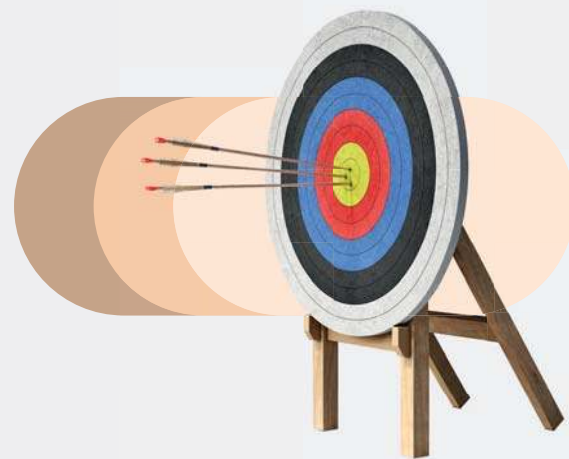
**Docieplenia, malowanie elewacji,
tel. 601 797 882**

KOMINY - rozwiercanie kominów
montaż wkładów i nasad - 17 8623831

AUTOREKLAMA

Polecamy →

strefa BIZNESU.pl



**Know-how
w dobrym biznesie**

strefabiznesu.pl

REKLAMA

0011509023

Zarząd Powiatu Rzeszowskiego

informuje

że na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Rzeszowie
wywieszony został wykaz nieruchomości stanowiącej własność
Powiatu Rzeszowskiego, położonej w obr. 229 Rzeszów - Pogwizdów,
przeznaczonej do wydzierżawienia na czas oznaczony w drodze
bezpłatnej.

Premier Tusk w Korei Płd. Rozmawiał o współpracy gospodarczej i wsparciu ws. członkostwa w G20

Oprac. Karolina Wrońska
Korea Płd.

**Premier złożył dwudniową
wizytę w Seulu. Rozmawiał
z prezydentem i przewodni-
czącym parlamentu. Spotkał
się też z przedstawicielami
koreańskich przedsiębiorstw
i zrzeszeń biznesowych.**

Wczoraj podczas spotkania z koreańskim premierem szef polskiego rządu przekazał, że - zgodnie z ustaleniami - dwu-

stronne relacje, w szczególności gospodarcze, będą nieustannie monitorowane - tak aby usuwać wszelkie przeszkody utrudniające ich rozwój. Tusk wyraził przekonanie, że celem powinno być maksymalne zrównoważenie dwustronnej współpracy gospodarczej. Obecnie Polska odnotowuje znaczny deficyt w handlu z Koreą Płd.

Premier zaznaczył również, że cieszy go deklaracja strony południowokoreańskiej o goto-

wości do radykalnego przyspieszenia procedur, jeśli chodzi o dostęp polskich produktów, w tym wołowiny, do rynku tego państwa.

Polska jest jednym z czołowych unijnych producentów i eksporterów wołowiny. Rynek południowokoreański pozostaje, mimo zabiegów Polski, zamknięty dla tego rodzaju mięsa.

Premier podziękował też za deklarację Seulu dotyczącą wsparcia Polski w staraniach o stałe członkostwo w grupie

najbogatszych gospodarek świata - G20. Przypomniat, że Polska została zaproszona na najbliższy szczyt grupy, który odbędzie się w grudniu tego roku w Miami. - Jesteśmy 20.-21. gospodarką świata, państwem demokratycznym, spełniającym wszystkie standardy. Stałe członkostwo w G20 jest uzasadnioną ambicją - ocenił Tusk.

Republika Korei będzie przewodniczyć grupie G20 w 2028 r. PAP

Nie potrzebuję feminatywów! Czuję się dostatecznie kobieco

Blanka Lipińska w podcaście „Z bliska” Fot. Sylwia Dąbrowa



Z ŻYCIA GWIAZD

Marcin Mroczek wyszedł na miasto

Kilka dni temu po raz pierwszy od rozvodu paparazzi uchwycili aktora w towarzystwie nowej partnerki. Aktor i tajemnicza brunetka zostali zauważeni podczas wspólnego wyjścia na miasto. Zakochani najpierw byli w restauracji, a później robili zakupy. Gdy zorientowali się, że są obserwowani przez paparazzi, nie próbowali się ukrywać.

Kinga Rusin lubi dobre marki

Stołeczni paparazzi wypatrzyli celebrytkę podczas wypadu do restauracji. Tego dnia Rusin postawiła na wzorzyste jeansy, do których dopasowała biały sweterek i skórzaną kurtkę. W dłoni miała torebkę Gucci wartą 7 tys. zł. Po skonsumowaniu posiłku pomaszzerowała do swojego Porsche, który jest wart 300 tys. zł.

Justyna Steczkowska nie jest rasistką

Piosenkarka po dziesięciu latach wraca do projektu „Roma Symfonia” – widowiska, które łączy brzmienia symfoniczne z romską muzyką i dynamicznym tańcem. Krytycznie odniosła się do niego w „Wysokich Obcasach” dr Joanna Talewicz, prezeska fundacji W Stronę Dialogu, która powiedziała: To utrwalanie krzywdzących stereotypów. I to również rasizm. Steczkowska od razu zareagowała na ten zarzut. – Nazywanie mnie rasistką jest głęboko niesprawiedliwe – powiedziała w „Vivie”. (GZL) Fot. Paweł Balejko



W TELEWIZJI



Dorwać byłą Polsat Film, 18:45

Były policjant, a teraz łowca nagród, otrzymuje zlecenie odnalezienia i doprowadzenia przed sąd swojej byłej żony. Nicole to dziennikarka, która weszła w konflikt z prawem. Pozornie proste zadanie komplikuje się, gdy wychodzi na jaw, że Nicole wpadła na trop afery korupcyjnej w policji. Byli małżonkowie muszą zjednoczyć siły.

Kochanica króla Jeanne du Barry

Ale Kino+ HD, 20:10
Historia Jeanne Vaubernier, metresy króla Ludwika XV, młodej i ambitnej kobiety z nizin społecznych, która śmiało używa inteligencji oraz urody, by wspinać się po szczeblach drabiny społecznej i trafić na dwór w Wersalu.

Zabójcza broń II TVN 7, 21:00

Martin Riggs i Roger Murtaugh mają pilnować Leo Getza, świadka koronnego. Nieuczciwy księgowy prowadził interesy mafii narkotykowej, którą policjanci od dawna próbują rozpracować.

Znajdę cię TVP 2, 23:25

Katolicka śpiewaczka operowa, Rachel Rubin, i żydowski wirtuoz skrzypiec, Robert Pułaski, marzą o wspólnym występie w słynnej sali koncertowej Carnegie Hall w Nowym Jorku. Ich plany niszczy inwazja Niemiec na Polskę.

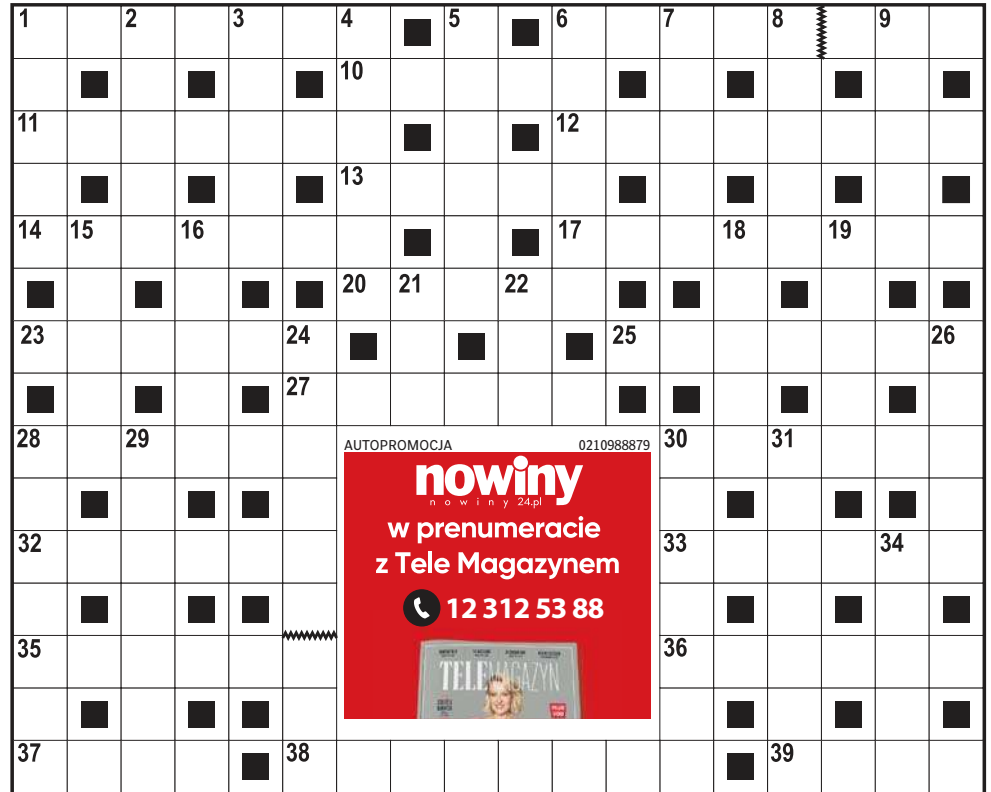
KRZYŻÓWKA NR 56

Poziomo:

- 1) radiowy lub telewizyjny,
- 6) polski generał, uczestnik Wiosny Ludów,
- 10) samica jelenia lub daniela,
- 11) środek łagodzący podrażnienia, krem,
- 12) trójkątny żagiel na jachcie,
- 13) Buster Keaton lub Charlie Chaplin,
- 14) owoc gruszki smaczniki,
- 17) kwiat z żołnierskiej piosenki,
- 20) moździerz do rozbijania ziarna na kaszę,
- 23) kurier na szachownicy,
- 25) narząd słuchu i równowagi,
- 27) niedochowanie wierności,
- 28) Polskie Stronnictwo Ludowe,
- 30) czterech pancerni i pies w „Rudym”,
- 32) filmowa rola Michaela Keatona,
- 33) zbyt często mylą,
- 35) drzewo liściaste, ... brekinia,
- 36) chroniona roślina górską, kupałnik,
- 37) siarkowy w laboratorium
- 38) pułapka zastawiona na nieprzyjaciela,
- 39) kraj nad Zatoką Perską.

Pionowo:

- 1) nagły, rześisty deszcz,
- 2) cenny kamień w pierścionku,
- 3) prawnik zatrudniony w firmie,
- 4) ma jeszcze mleko pod nosem,
- 5) myszka na skórze, piętno,
- 6) choroba oczu, glaukoma,
- 7) płonie w czasie Igrzysk Olimpijskich,
- 8) część utworu muzycznego,
- 9) składniki kompozycji zapachowych,
- 15) instrument podobny do skrzypiec,
- 16) „... jednej nocy”, przebój Alibabek,
- 18) aromatyczna przyprawa kuchenna,
- 19) ... Starr, perkusista The Beatles,
- 21) przodek bydła domowego,
- 22) zasadnicza część rośliny,
- 24) roślina ozdobna i lecznicza,
- 26) podwórkowa gra dziecięca,
- 28) młotek z dużym drewnianym obuchem,
- 29) naczynie laboratoryjne do destylacji cieczy,
- 30) poranna w wojsku,
- 31) kwadratowe kluski z kapustą,
- 34) ... Elżbieta, królowa czeska i polska.



ROZWIĄZANIE NR 55



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Poczujeś przyływ energii. Horoskop dzienny radzi wykorzystać ją na ważne zadania i rozmowy z bliskimi. To się wszystkim opłaci. **Ryby (19.02 - 20.03)** Spokojna aura sprzyja refleksji i planowaniu przyszłości. Horoskop na dziś radzi skupić się na relacjach i drobnych przyjemnościach... **Baran (21.03 - 19.04)** Czekaj Cię dzień pełen rozmów i nowych pomysłów. Horoskop dzienny na wtorek radzi nie bać się podejmować ważnych decyzji.

Byk (20.04 - 20.05)

Emocje będą silniejsze niż zwykle. Horoskop dzienny to wskazówka, by znaleźć chwilę na odpoczynek i rozmowę z kimś zaufanym. **Bliźnięta (21.05 - 21.06)** Twoja pewność siebie przyciągnie uwagę innych. Horoskop na dziś radzi wykorzystać to w pracy, relacjach i działać odważnie. **Rak (22.06 - 22.07)** Dzień sprzyja porządkom i analizie spraw, które odkładasz. Horoskop dzienny na wtorek to wskazówka, by skupić się na detalach.

Lew (23.07 - 22.08)

Harmonia i równowaga będą kluczem do sukcesu. Horoskop dzienny radzi unikać konfliktów i postawić na dyplomację w relacjach. **Panna (23.08 - 22.09)** Intensywne emocje mogą wpłynąć na decyzje. Horoskop na dziś sugeruje zachować rozwagę i słuchać intuicji w ważnych sprawach. **Waga (23.09 - 22.10)** Przygoda czeka tuż za rogiem. Horoskop dzienny na wtorek radzi otworzyć się na nowe doświadczenia i nie bać się ryzyka w działaniu.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Skup się na obowiązkach i konsekwencji. Horoskop dzienny zapowiada, że Twoja wytrwałość przyniesie efekty szybciej niż myślisz. **Strzelec (22.11 - 21.12)** Kreatywność będzie Twoją siłą. Horoskop na dziś to wskazówka, by wykorzystać ją w pracy i relacjach oraz dzielić się swoimi pomysłami. **Koziorożec (22.12 - 19.01)** Intuicja poprowadzi Cię właściwą drogą. Horoskop dzienny na środę radzi zaufać sobie oraz znaleźć czas na odpoczynek.

KLASY O, A, B

OKLASY,

Rezultaty, których nie podaliśmy w poniedziałkowym wydaniu.

Klasa O Dębica: Stara Jastrząbka - Stal II Mielec 0:0; **Klasa O Krosno:** Nienaszów - Ustrzyki Dolne 2:2 (1:1) R. Słota 12, Tomasik 50 - łoż 40, Bilariski 83; **Klasa O Stalowa Wola:** Stal II Stalowa Wola - Wólka Tanewska 3:1 (0:0) Sławek 59, 78, Piotrowski 82 - Pieróg 80

A DĘBICA

Ostatni w tabeli Sokół Krzywa niespodziewanie pokonuje Koronę Góra Ropczycka. Mecz na szczycie pada łupem lidera z Głowaczowej.

WYNIKI: Kaskada - Przecław 2:4; Ocieka - Czarna 0:3; Krzywa - Góra Ropczycka 2:1; Głowaczowa - DAP Dębica 2:1; Wielopole - Nagoszyn 2:0; Paszczyna - Wiewiórka 3:2

1. Głowaczowa	17	48	60:10
2. Wielopole	17	32	37:24
3. Gnojnica	17	32	43:35
4. DAP Dębica	17	30	43:32
5. Przecław	17	28	41:38
6. Góra Ropczycka	17	27	50:36
7. Łopuchowa	17	23	34:31
8. Czarna	17	23	43:38
9. Ocieka	17	21	28:46
10. Paszczyna	17	20	31:53
11. Kaskada	17	19	27:43
12. Nagoszyn	17	18	49:37
13. Wiewiórka	17	12	31:61
14. Krzywa	17	9	19:51

A JAROSŁAW

Dąb Dobkowiec wysoko pokonał zespół Łęku w Ostrowie. MKS Radymno - Hetman Laszki 3:0, LKS Skołoszów - Wisznia Nienowice 5:1, Łęg Łowce - Fredro Surochów 2:5, Wiraż Chłopice - Tęcza Wysocko 3:0, Korona Tuchla - Santos Piwoda 2:1, LKS Manasterz - KS Szówsko 2:0, Łęk Ostrów - Dąb Dobkowice 0:6.

1. Dąb Dobkowice	17	37	50:18
2. Wiraż Chłopice	17	36	49:15
3. Fredro Surochów	17	35	31:16
4. Korona Tuchla	17	33	50:25
5. MKS Radymno	17	33	38:21
6. KS Manasterz	17	27	33:30
7. Santos Piwoda	17	25	31:36
8. Łęk Ostrów	17	18	29:43
9. Hetman Laszki	17	18	23:40
10. LKS Skołoszów	17	18	21:40
11. Łęg Łowce	17	17	26:38
12. KS Szówsko	17	16	29:45
13. Tęcza Wysocko	17	14	20:40
14. Wisznia Nienowice	17	13	14:37

A LUBACZÓW

Emocjonujące spotkanie oglądali kibice w Wielkich Oczach.

Juwenia Cieszanów - Zryw Młodów 0:3, Gwiazda Basznia Dolna - LKS Mięksiz Nowy 1:0, Victoria Stary Dzików - Rolnik Wólka Krowicka 3:0, Czerwoni Cewków - Roztocze Narol 1:0, Ursus Dachnów - Orkan Zapalów 2:1, Zdrój Horyniec - Piast Antoniki 4:2.

1. Zdrój Horyniec	17	43	56:18
2. Gwiazda Wielkie Oczy	17	41	59:19
3. LKS Mięksiz Nowy	17	35	48:20
4. Granicznii Krowica	17	33	35:23
5. Zryw Młodów	17	30	36:22
6. Basznia Dolna	17	27	36:24
7. Ursus Dachnów	17	23	26:26
8. Orkan Zapalów	17	20	36:50
9. Biało-Czerwoni Cewków	17	18	24:47
10. Victoria Stary Dzików	17	18	30:43
11. Rolnik Wólka Krowicka	17	17	32:47
12. Piast Antoniki	17	13	27:38
13. Roztocze Narol	17	11	13:51
14. Juwenia Cieszanów	17	9	25:55



FOT. MARCIN JASTRZĘBSKI

Fragment meczu klasy A3 Rzeszów: Wilga Widelka (na biało) - ASERTO Trześń. Po twardym boju wygrali goście

A PRZEMYSŁ

Przemyska Polonia zaskoczyła pierwszą w tabeli ekipę z Kaszyc i pewnie wygrała 3:0. Korona Trójczyce - Gwiazda Maćkowice 0:1, Polonia II Przemysł - Bialo-Czerwoni Kaszyce 3:0, Granica Stubno - Grom Wyszatyce 4:3, Żurawianka Żurawica - Tęcza Kosienice 1:5, Bizon Medyka - GKS Orły 1:5, Pogórze Dubiecko - Korona Olszany 1:0, KS Arłamów - LKS Nakło 2:0.

1. Bialo-Czerwoni Kaszyce	17	38	60:23
2. LKS Nakło	17	37	37:20
3. Tęcza Kosienice	17	35	49:30
4. KS Arłamów	17	35	52:23
5. GKS Orły	17	30	33:21
6. Bizon Medyka	17	26	39:38
7. Polonia II Przemysł	17	26	45:41
8. Gwiazda Maćkowice	17	23	35:41
9. Granica Stubno	17	21	35:43
10. Grom Wyszatyce	17	17	25:31
11. Korona Olszany	17	16	22:36
12. Pogórze Dubiecko	17	15	21:42
13. Korona Trójczyce	17	11	20:49
14. Żurawianka Żurawica	17	11	19:54

A PRZEWORSK

MKS Kańczuga stracił punkty u siebie z Błyskawicą Roźniatów. Dotychczasowy wicelider z Krzeczowic przegrał an własnym boisku z Wiselką Siennów.

Piast Nowosielce - San Gorzyce 1:2, Błyskawica Rozbórz - Start Miocin 0:0, GKS Majdan Sieniawski - Nafta Gaz Jodłówka 2:1, Cresovia Krzeczowice - Wiselka Siennów 2:3, MKS Kańczuga - Błyskawica Roźniatów 1:1, Błękitni Grzeska - Huragan Gniewczyzna 4:2, Alabaster Łopuszka Wielka - Orzeł II Przeworsk 1:0.

1. MKS Kańczuga	17	45	75:11
2. San Gorzyce	17	36	45:22
3. Cresovia Krzeczowice	17	35	49:28
4. Wiselka Siennów	17	35	39:18
5. Błyskawica Rozbórz	17	32	39:24
6. Błyskawica Roźniatów	17	27	44:38
7. Nafta-Gaz Jodłówka	17	23	25:29
8. Huragan Gniewczyzna	17	20	33:37
9. Orzeł II Przeworsk	17	19	35:35
10. Błękitni Grzeska	17	16	30:60
11. Łopuszka Wielka	17	16	31:55
12. Start Miocin	17	15	34:67
13. Majdan Sieniawski	17	15	30:51
14. Piast Nowosielce	17	5	28:62

A1 KROSNO

Ekoball II Sanok - Górnik Grabownica Starzeńska 4:2, Sanovia Lesko - LKS Płowce/Stróże Małe 1:1, LKS Pisarowce - LKS Długie 2:1, LKS Izdeblki - LKS Tarnawa 1:1, Oslawa Zagórz - Victoria Pakoszówka 3:3, Szarotka Uherce - Szarotka Nowosielce 3:1.

1. Ekoball II Sanok	17	38	42:18
---------------------	----	----	-------

2. Grabownica Starzeńska	17	35	47:25
3. LKS Płowce/Stróże Małe	17	33	39:20
4. Victoria Pakoszówka	17	33	37:23
5. LKS Tarnawa	17	30	43:29
6. LKS Pisarowce	17	30	43:31
7. Sanovia Lesko	17	27	32:21
8. LKS Izdeblki	17	25	41:34
9. Remix Niebieszczyani	16	21	34:32
10. LKS Długie	16	20	32:29
11. Szarotka Uherce	17	19	27:31
12. Szarotka Nowosielce	17	16	26:44
13. Oslawa Zagórz	16	12	24:53
14. Wisłok Sieniawa	26	4	11-88 - wycofany z rozgrywek

A2 KROSNO

Sokół Domaradz - LKS Lubatowa 3:0, Jasiołka Jaśliska - Iwonka Iwonicz 1:0, LKS Górki - Kotwica Korczyzna 3:2, Płomień Zmiennica - Burza Rogi 1:1, Brzozovia Brzozów - Tęcza Zręcin 6:1, LKS Haczów - Wisłok Krościenko Wyżne 3:0. Mecz LKS Lubatówka - Beskid Posada Górna został odwołany.

1. Iwonka Iwonicz	16	42	38-9
2. Brzozovia Brzozów	16	39	43:13
3. LKS Haczów	16	29	31:20
4. Płomień Zmiennica	16	27	35:21
5. Tęcza Zręcin	16	25	41:28
6. Beskid Posada Górna	15	22	37:37
7. LKS Lubatówka	15	22	27:31
8. LKS Lubatowa	16	20	31:37
9. Burza Rogi	16	19	30:35
10. Sokół Domaradz	16	18	37:46
11. LKS Górki	16	17	32:41
12. Kotwica Korczyzna	16	16	35:43
13. Jasiołka Jaśliska	16	14	17:38
14. Krościenko Wyżne	16	8	26:61

A3 KROSNO

Czarni 1910 II Jasło - Jasiołka Świerzowa 2:0, Orzeł Faliszówka - LKS Głowienka 1:2, KS Zarzecze - Liwocz Brzyska 4:2, Sparta Osobnica - Polonia Kopytowa 2:0, Orzeł Bieździedza - Dragon Nowy Glinik 3:1, Orzeł Lubla - Sobniów Jasło 1:1, Ostoja Kołaczyce - LKS Skołyszyn 1:1.

1. Ostoja Kołaczyce	16	41	51:10
2. Czarni 1910 II Jasło	16	36	37:12
3. Sparta Osobnica	16	34	34:12
4. Polonia Kopytowa	16	30	49:30
5. LKS Głowienka	16	27	36:19
6. LKS Skołyszyn	16	25	33:23
7. GKS Zarzecze	16	24	38:34
8. Orzeł Bieździedza	16	22	24:25
9. Sobniów Jasło	16	19	23:27
10. Orzeł Lubla	16	16	29:38
11. Jasiołka Świerzowa	16	16	17:32
12. Orzeł Faliszówka	16	12	22:34
13. Dragon Nowy Glinik	16	7	13:45
14. Liwocz Brzyska	16	6	14:79

A1RZESZÓW

Ważne zwycięstwa w kontekście walki o utrzymanie odnio-

sły zespoły Wisłoka Strzyżów i Sokoła Grodzisko, które podłączyły do walki o ligowy byt m.in. Junak, Rudniankę, czy Victorię.

Junak - Niebylec 0:2; Czudec - Grodzisko 1:2; Przybyszówka - Nosówka 2:1; Malawa - Resovia III 0:0; Trzebownisko - Budziwój 1:1; Rudna Wielka - Strzyżów 0:2; Zimowit - Budy Głogowskie 3:1.

1. KS Przybyszówka	17	49	66-14
2. Strumyk Malawa	17	42	40:13
3. Zimowit Geovolt Rzeszów	17	33	40:23
4. Aramix Niebylec	17	29	37:28
5. LKS Trzebownisko	17	26	39:30
6. Grunwald Budziwój	17	25	27:28
7. Novi Nosówka	17	20	32:34
8. Czarni Czudec	17	19	34:34
9. SMS Resovia III Rzeszów	17	18	20:29
10. Budy Głogowskie	17	15	15:28
11. Rudna Wielka	17	15	22:40
12. Wisłok Strzyżów	17	15	25:46
13. Junak Rzeszów	17	13	23:52
14. Sokół Grodzisko	17	13	13:34

A2 RZESZÓW

Coraz bliżej awansu są drużyny z Trzbosia, oraz Strażowa, które w tej kolejce ograły swoich rywali różnicą czterech bramek. Sonina - Łukawiec 3:0; Medynia Głogowska - Grodzisko Dln. 1:2; Krasne - Jawornik Polski 0:0; Strażów - Dąbrówki 4:0; Dynów - Handzówka 3:0; Pawłokoma - Trzeboś 1:5.

1. Styrobud Trzeboś	18	44	60-19
2. Rzemieślnik Strażów	17	44	45-11
3. Dynovia Dynów	17	38	42:12
4. Iskra Jawornik Polski	18	36	36:20
5. Jawor Krzemienica	17	34	54:23
6. Crasnovia Krasne	18	34	52:30
7. Grodzisko Dln.	18	33	36:30
8. Sawa Sonina	18	25	39:29
9. Astra Medynia Głogowska	17	20	32:34
10. KS Dąbrówki	18	19	23:38
11. Grom Handzówka	18	12	23:46
12. KS Pawłokoma	18	9	24:68
13. ŁKS Łukawiec	18	8	18-59
14. LKS Wola Dalsza (wyc.)	26	8	14-79

A3 RZESZÓW

Aż 10 bramek padło w Podborzu, gdzie Atut rozbił Czarnych Trześń aż 7:3 i pewnie zmierza po awans. O drugie premiovane awansem miejsce walczą Kolorado Wola Chorzelska, oraz Florian Ostrowy Tuszowskie.

Dąbrówka Wisłocka - Siedlanka 2:2; Grochowe - Ostrowy Tuszowskie 0:3; Pierń - Babicha 0:6; Widelka - ASERTO Trześń 1:2; Jaślany - Cmolas 1:3; Podborze - Czarni Trześń 7:3; Wola Chorzelska - Wola Mielecka 6:3.

1. Atut Podborze	17	42	61:23
2. Wola Chorzelska	17	36	54:29
3. FOstrowy Tuszowskie	17	36	43:23
4. Czarni Trześń	17	30	50:40
5. ASERTO Trześń	17	30	36:30
6. Błękitni Siedlanka	17	26	54:42
7. Mielkino Cmolas	17	26	36:39
8. Dąbrówka Wisłocka	17	22	33:38
9. Pitmark Jaślany	17	21	31:32
10. LKS Babicha	17	20	39:41
11. Start Wola Mielecka	17	20	30:37
12. Strażak Grochowe	17	17	27:39
13. Wilga Widelka	17	6	20:57
14. Sokół Pierń	17	4	26:68

A1STAŁOWA WOLA

Pierwszy punkt w tym sezonie wywalczył Kolejarz Knapy, który zremisował w Woli Rzezyckiej.

Trześń - Kotowa Wola 0:3; Wola Rzezycka - Knapy 1:1; Skopanie - Ocice 3:0; Żupawa - Jadachy 4:1; Zarzecze - Stany 2:2; Jastkowice - Zakrzów 1:4; Dąbrowica - Żabno 2:3.

1. GAS Łęg Stany	17	40	73-24
2. Junior Zakrzów	17	38	61-27
3. Truck Kotowa Wola	17	37	50-20
5. Wilanów Skopanie	17	34	44-22
4. Koniczynka Ocice	17	29	42-32
6. LKS Żabno	17	28	43-34
7. KS Żupawa	17	25	32-31
8. Bukowa Jastkowice	17	22	44-61
9. Płomień Trześń	17	22	33-35
10. KP Zarzecze	17	20	58-37
11. LZS Wola Rzezycka	17	17	27-44
12. Strzelec Dąbrowica	17	10	26-46
13. LZS Jadachy	17	8	28-73
14. Kolejarz Knapy	17	1	10-89

A2 STAŁOWA WOLA

Sójkowo wygrywając ze Starym Miastem, złapała bezpieczny dystans nad drużynami zagrożonymi spadkiem.

Górno - Pogorń II 2:1; Podwolina - Sarzyna 3:0; Przychojec - Bieliny 1:1; Hucisko - Kamień 0:1; Sójkowa - Stare Miasto 1:0; Łętownia - Wola Zarzycka 1:3; Groble - Ulanów 2:3.

1. Podlesianka Kamień	17	50	65-13
2. Retman Ulanów	17	39	58-23
3. Pogorń II Leżajsk	17	33	35-14
4. Jodla Przychojec	17	28	27-21
5. KS Podwolina	17	28	32:25
6. Sokół Hucisko	17	24	31:29
7. Milenium Bieliny	17	23	33:34
8. Azalia Wola Zarzycka	17	25	39:32
9. Górnowia Górno	17	23	26:29
10. Czarni Sójkowa	17	16	15:26
11. GKS Groble	17	12	17:41
12. KS Sarzyna	17	12	20:57
13. Advit Łętownia	17	10	23:41
14. Stare Miasto	17	9	10:40

B1 DĘBICA

Wolica Piaskowa utrzymuje fotel lidera wygrywając w Będziemysłu. Olchowa - Kawęczyn 0:14; Brzeźnica - Nockowa 4:0; Kłęczany - Mała 10:0; Lubzina - Borkovia 5:1; Będziemysł - Piast 0:3

1. Piast	10	25	44:15
2. Kawęczyn	10	24	52:8
3. Lubzina	10	24	60:22
4. Kłęczany	10	19	34:16
5. Brzeźnica	10	18	36:19
6. Będziemysł	10	15	37:24
7. Borkovia	10	10	23:33
8. Nockowa	10	10	17:25
9. Mała	10	3	14:56
10. Olchowa	10	0	3:102

B2 DĘBICA

Rezerwy Kamieniarza Golemki przed własną publicznością rozbijają Basztę Zawada. LKS Łęki Górne po zwycięstwie meczu ogrywa TS Jodłowa. LKS Stasiówka pokonuje Dąb Żdżary na jego boisku.

Kamieniarz II - Zawada 6:1; Jodłowa - Łęki Górne 2:3; Żdżary - Stasiówka 0:2; Korzeniów - Zasów-Mokre 1:3; LKS II Pustków - Straszęcin 1:7

1. Straszęcin	12	30	50:14
2. Legion II	11	22	38:17
3. Stasiówka	12	22	28:29
4. Jodłowa	12	19	27:26
5. Zasów-Mokre	11	18	25:19
6. Zawada	12	17	36:33
7. Żdźary	12	15	27:30
8. Korzeniów	12	14	23:32
9. Kamieniarz II	12	14	23:26
10. Łęki Górne	12	9	22:32
11. LKS II Pustków	12	3	17:58

KLASY B, CLJ ORAZ 3 LIGA Kobiet

B1 KROSNO

Nelson Polańczyk - LKS Czaszyn 4:2, Juventus Poraz - Leśnik Baligród 1:2, Gabry Łukowe - Otryt Lutowska 1:4, Zalew Myczkowce - Lotniarz Bezmiechowa 0:8, Pogórze Srogów Górny - San Mrzygłód 3:4.

1.Lotniarz Bezmiechowa	11	33	50-4
2.Bieszczady Jankowce	10	27	42-17
3.San Mrzygłód	11	19	24-18
4.Gabry Łukowe	11	18	29-28
5.LKS Czaszyn	11	16	33-29
6.Otryt Lutowska	11	15	35-30
7.KS Baligród	11	13	10-28
8.Juventus Poraz	11	13	30-32
9.Zalew Myczkowce	11	12	20-48
10.Nelson Polańczyk	11	12	32-36
11.Pogórze Srogów Górny	11	0	12-47

B2 KROSNO

LKS Odrzechowa - Bukowiana Bukowsko 5:2, Victoria Niebocko - Orion Pielnia 0:2, LKS Gólcowa - Orzeł Bażanówka 3:1, Orkan Markowce - ULKS Czerzeź 0:0, Orły Jabłonka - LKS Hłudno 0:2. Mecz Jutrzenka Jaćmierz - Górnik II Strachocina nie odbył się. Pauza: Zryw Dydnia.

1.LKS Gólcowa	14	34	49-20
2.Orion Pielnia	13	34	41-13
3.Orkan Markowce	14	27	38-24
4.Victoria Niebocko	14	27	36-25
5.Bukowiana Bukowsko	14	24	35-29
6.LKS Hłudno	14	21	33-24
7.LKS Odrzechowa	14	20	42-33
8.Jutrzenka Jaćmierz	13	20	27-29
9.Zryw Dydnia	13	16	28-39
10.Orzeł Bażanówka	14	14	27-32
11.Górnik II Strachocina	13	12	27-32
12.ULKS Czerzeź	14	9	16-37
13.Orły Jabłonka	14	0	7-69

B3 KROSNO

Florian Rymanów Zdrój - Iskra Iskryznia 2:3, Cisy Jabłonica Polska - LKS Głębokie 0:0, LKS Wesola - LKS Trześniów 4:1, Orzeł Milcza - Karpaty II Klimkówka 1:8, JKS Jasionów - LKS Kombornia 7:3, LKS Wzdów - Iskra Przysietnica 0:0. Pauza: Błękitni Jasienica Rosielna.

1.LKS Wzdów	14	38	75-3
2.Iskra Przysietnica	14	34	49-10
3.LKS Głębokie	14	27	32-19
4.Jasienica Rosielna	13	24	36-21
5.Cisy Jabłonica Polska	14	23	30-15
6.Iskra Iskryznia	14	23	29-23
7.JKS Jasionów	14	23	39-39
8.LKS Wesola	14	21	35-35
9.Karpaty II Klimkówka	14	18	39-51
10.Florian Rymanów Zdrój	14	14	22-35
11.Dwór Kombornia	13	8	22-41
12.Orzeł Milcza	14	3	13-73
13.Sokół Trześniów	14	2	15-71

B4 KROSNO

Iwelka Iwla - Pasja Krosno 4:1, Rotar Węglówka - Nurt Potok 4:3, Victoria Kobylany - Orzeł Pustyny 3:1, Guzikówka Krosno - Piastovia Miejsce Piastowe 6:2, LKS Łęki Strzyżowskie - Rędzinianka Wojaszówka 1:12, Iskra Wróblík Szlachecki - Nafta Chorkówka 0:5. Pauza: Huragan Jasionka.

1.Guzikówka Krosno	14	37	63-18
2.Rędzinianka Wojaszówka	14	33	56-20
3.Iwelka Iwla	14	31	59-20
4.Nafta Chorkówka	14	31	46-17
5.Rotar Węglówka	14	26	28-25
6.Huragan Jasionka	13	23	29-21
7.Pasja Krosno	14	17	42-34
8.Orzeł Pustyny	14	17	32-35
9Nurt Potok	13	15	34-35
10.Victoria Kobylany	14	12	21-37
11.Miejsce Piastowe	14	12	19-50
12.LKS Łęki Strzyżowskie	14	4	11-67

13.Iskra Wróblík Szlachecki	14	4	13-74
-----------------------------	----	---	-------

B5 KROSNO

Zorza 03 Łubienko - Czardasz Osiek Jasielski 0:4, Wisłoka Nowy Żmigród - LKS Brzezówka 3:3, Tajfun Łubno Szlacheckie - Jasiołka Hankówka-Brzyszczy 2:3, KS II Zarzecze - Jasiołka Szebnie 0:5, Sparta II Osobnica - Wisłoka Błażkowa 2:0, Gaudium Łęczyny - Standart Święcany 2:2.

1.Wisłoka Nowy Żmigród	13	33	51-13
2.Czardasz Osiek Jasielski	13	32	40-12
3.Tajfun Łubno	13	27	58-25
4.Jasiołka Szebnie	12	26	38-19
5.Jasiołka Hankówka	13	23	33-23
6.Gaudium Łęczyny	13	18	23-29
7.Standart Święcany	13	15	18-26
8.Wisłoka Błażkowa	13	15	14-37
9.LKS Brzezówka	13	11	19-35
10.KS II Zarzecze	13	10	15-33
11.Sparta II Osobnica	13	9	14-40
12.Zorza 03 Łubienko	12	3	14-45

B1 RZESZÓW

Trzciana - Nowa Wieś 3:2; Świlcza - Dąbrowa 1:1; Strug II - Rudna Mała 1:0; Borek Stary - Bratkowice 1:1; Biała - Mrowla 1:5.

1.Trzcianka Trzciana	12	34	47-12
2.Wysoka Głogowska	11	24	32-18
3.Mrowlanka Mrowla	12	23	45-23
4.Bratek Bratkowice	12	19	27-20
5.PRATKO Strug II Tyczyn	12	19	26-28
6.KS Świlcza	11	15	21-18
7.Start Borek Stary	13	14	18-29
8.Rudzik Runda Mała	12	14	24-23
9.Piast Nowa Wieś	12	11	21-25
10.Dąb Dąbrowa	13	7	17-35
11.Biała Rzeszów	12	2	16-63

B2 RZESZÓW

Hermanowa - Lutoryż 2:4; Konieczkowa - Pstrągowa 1:5; Wysoka Strzyżowska - Lubenia 2:2; Pstrągówka - Połomia 0:5; Godowa - Szufnarowa 1:4; Dobrzeczków - Mogielnica 1:2.

1.KS Godowa	13	33	57-21
2.SNK Płomyk Lutoryż	13	30	57-16
3.Herman Hermanowa	13	27	47-22
4.Diamant Pstrągowa	13	25	50-23
5.Wysoka Strzyżowska	13	23	41-23
6.Albatros Szufnarowa	13	22	45-32
7.Grunwald Połomia	13	22	32-27
8.Grom Mogielnica	13	20	30-18
9.Start Lubenia	13	13	27-33
10.Korona Dobrzeczków	13	5	18-49
11.Tytan Konieczkowa	13	4	18-65
12.Orły Pstrągówka	13	1	4-97

B3 RZESZÓW

Grom II - Albígowa 0:7; Chmielnik - Markowa 0:5; Polonia Hyżne - HALO Hyżne 2:0.

1.Arka Albígowa	10	22	29-7
2.Polonia Hyżne	10	23	28-11
3.HALO Hyżne	10	22	27-15
4.Markovia Markowa	10	18	33-16
5.Dąb Kosina	9	17	32-19
6.Orzeł Harta	9	11	20-20
7.Grom II Handzlówka	10	9	23-38
8.Galicja Chmielnik	10	6	8-52
9.Korona II Rzeszów (wyc.)	16	7	22-44

B4 RZESZÓW

Terliczka - Wysoka Łańcucka 0:6; Stobierna - Budy Łańcuckie 6:2; Brzózka Stadnicka - Palikówka 2:0; Nienadówka - Włókniarz II 1:0; Wólka Podleśna - Kraczkowa 2:1.

1.Stobierna Krzywe	14	34	56-14
2.Plantator Nienadówka	14	32	34-14
3.Orzeł Wysoka Łańcucka	14	24	37-21
4.Leśna Wólka Podleśna	14	23	38-30
5.KS Terliczka	13	21	26-23
6.Palikovia Palikówka	14	21	27-26
7.Start Brzózka Stadnicka	14	20	34-25

8.Włókniarz II Rakszawa	14	18	30-27
9.Czarni Kraczkowa	14	17	35-33
10.Wisłok Czarna	13	12	29-38
11.Budy Łańcuckie	14	4	15-65

B5 RZESZÓW

Dębiaki - Strażak II 3:0; Malinie - Victoria II 2:2; Rzędzianowice - Padew Narodowa 2:2; Gliny Małe - Krzemienica 0:4; Ławnica - Trzciana 0:1; Borowa - Górki 0:2.

1.LKS Dębiaki	16	35	38-23
2.Żłotniczanka Żłotniki	15	34	31-20
3.Sokół Malinie	16	33	46-20
4.Jutrzenka Ławnica	16	32	40-19
5.Victoria II Czermin	15	23	38-31
6.Wisńia Trzciana	15	23	29-32
7.Grunwald Padew Narodowa	16		22 23-25
8.Błysk Górki	16	19	28-28
9.Grom Krzemienica	16	19	36-47
10.Strażak II Grochowe	15	18	30-38
11.Wisła Gliny Małe	16	15	25-28
12.Rzędzian Rzędzianowice	16	11	24-44
13.Wisłoka Borowa	16	5	19-52

B6 RZESZÓW

Dobrynin - Atut II 2:2; Radomyślanka II - Wierzchowiny 9:0; Żarówka - Ruda 2:1; Dulcza Mała - Goleśzów 3:0; Janowiec - Zgórsko 7:1; Tuszyma - Dulcza Wielka 3:2.

1.Potok Dobrynin	16	39	62-17
2.Janovia Janowiec	16	37	62-26
3.Radomyślanka II	16	33	48-11
4.Atut II	16	32	43-24
5.Sprint Żarówka	16	31	60-27
6.Apollo Dulcza Mała	16	28	35-30
7.KS SMP Tuszyma	16	23	35-37
8.Jamnica Dulcza Wielka	16	22	31-31
9.Orły Ruda	15	16	33-36
10.Piast II Wadowice Górne	15	15	27-44
11.LKS Wierzchowiny	15	9	19-51
12.KS Zgórsko	16	7	16-79
13.Madras Goleśzów	15	1	12-70

B7 RZESZÓW

Majdan Królewski - Hadykówka 1:0; Raniżów - Przedbórz 4:1; Trzęsówka - Komorów 5:1; Hucina - Dzikowiec 2:3; Werynia - Przyłęk 8:0; Kolbuszowianka II - Ostrowy Baranowskie 9:0.

1.Werynianka Werynia	13	39	65-7
2.Kolbuszowianka II	13	29	42-13
3.Vigor Trzęsówka	13	27	43-23
4.KS Dzikowiec	13	24	51-33
5.Raniżovia Raniżów	13	18	29-27
6.Huragan Przedbórz	13	17	23-25
7.LKS Hucina	13	15	25-30
8.Korona Majdan Królewski	13		19-30
9.Ceramika Hadykówka	13	13	17-22
10.Błękitni Komorów	13	12	18-37
11.Marmury Przyłęk	13	8	14-51
12.Ostrowy Baranowskie	13	5	16-64

B1 STALOWA WOLA

Drużyna KS Cygany mecz z wiceliderem rozpoczęła w mocno niepełnym składzie, już po około 23 minutach uległa ostatecznemu zdekompletowaniu i sędzia przerwał grę. LKS Tarnowska Wola prowadził wtedy 4:0.

WYNIKI: Wielowieś - Sobów 3:0, Cygany - Tarnowska Wola przerwany przy stanie 0:4, Kopcie - Chmielów 4:0, Bojanów - Skowierzyn 0:3, Mokrzyszów - Wrzawy 9:1, Krzątka - Serbinów 3:1. Pauza: Sokolniki.

1.OKS Wielowieś	16	45	81-18
2.LKS Tarnowska Wola	16	40	68-20
3.KS Kopcie	15	37	39-16
4.Unia Skowierzyn	16	35	54-27
5.Sokół Sokolniki	15	30	58-21
6.OKS Mokrzyszów	16	23	29-26
7.Płomień Chmielów	15	21	36-45
8.KS Cygany	16	19	27-51

9.LZS Krzątka	15	13	24-54
10.Korona Bojanów	16	10	20-60
11.Wspólnota Serbinów	16	9	21-45
12.Iskra Sobów	16	9	20-58
13.San Wrzawy	16	7	24-60

B2 STALOWA WOLA

Na siedmiu boiskach padły aż 44 gole. Niespodziankę sprawiła Polonia Przędzel, która na wyjeździe pokonała Wichry. To jej pierwsza wygrana w sezonie.

WYNIKI: Krzeszów - Rudnik nad Sanem 5:1, Krzaki-Słomiana - Zaklików 5:3, Kopki - Rozwadów 1:8, Rzeczyca Długa - Przędzel 0:4, Harasiuki - Lipa 0:2, Turbia - Kurzyna 0:8, Zdziechowice - Glinianka 1:6.

1. Rotunda Krzeszów	17	45	74-14
2. Herosi Krzaki-Słomiana	17	41	59-20
3. San Rozwadów	17	40	79-14
4. Orzeł Rudnik	17	29	47-41
5. Czarni II Lipa	17	29	38-32
6. Sanna Zaklików	17	29	47-38
7. WKS Kurzyna	17	28	52-30
8. Wichry Rzeczyca Długa	17	27	41-36
9. Orzeł Glinianka	17	26	60-41
10. Tanew Harasiuki	1721	54-52	
11. Jutrzenka Kopki	17	13	23-82
12. Huragan Zdziechowice	17	10	16-49
13. Lotnik Turbia	17	6	19-84
14. Polonia Przędzel	17	4	16-92

B3 STALOWA WOLA

Dla drużyny Francesco Jelna wygrana w Jarocinie to pierwsze w tym sezonie punkty zdobyte na wyjeździe. We wszystkich innych meczach tej kolejki też zwyciężyli goście.

WYNIKI: Kuryłówka - Giedlarowa 1:5, Tarnogóra - Hucisko 0:4, Brzózka Królewska - Wierzawice 2:6, Biedaczów - Dębno 1:2, Jarocin - Jelna 0:4, ŁKS II - Łukowa 0:3 walkower. Pauzowały Chałupki Dębniarskie. W zaległym meczu poprzedniej, 16. kolejki: Chałupki Dębniarskie - Tarnogóra 1:1.

1. Victoria Giedlarowa	16	40	49-13
2. Grabniak Hucisko	16	36	61-24
3. Atlantic Chałupki	15	36	51-19
4. San Wierzawice	16	28	46-33
5. Jutrzenka Dębno	15	25	27-29
6. Azalia Brzózka Królewska	16	20	32-48
7. Kłyż Tarnogóra	15	20	33-25
8. Złotasn Kuryłówka	16	18	28-37
9. PUKS Francesco Jelna	16	16	25-47
10. KS Łukowa	15	15	21-45
11. Orzeł Biedaczów	16	11	20-47
12. KS Jarocin	16	0	11-74
13. ŁKS II (wycofał się)	16	28	61-24

CLJ U-19

Podkarpackie zespoły zanotowały dwa bezbramkowe remisy w 22. kolejce Centralnej Ligi Juniorów. Stal podzieliła się punktami z sąsiadującą w tabeli Escolą, a Resovia w kolejnym meczu „o sześć punktów” zremisowała ze Zniczem Pruszków. Rzeszowianie wciąż tracą do rywali sześć oczek.

STAL RZESZÓW - ESCOLA VARSOVIA 0:0

Stal: Witkowski - Majkut (83 Patrzyk), Matysik (60 Tomczuk), Gembał, Sonntag, Blejwas, Kr. Koczera (60 Polak), Ka. Koczera, Groń, Wiśniowski (90 Lech), Leniart (71 Błędowski). Trener: Maciej Seroka.

ZNICZ PRUSZKÓW - RESOVIA RZESZÓW 0:0

Resovia: Kwiatek - Czapniewski (76 Synoś), Nowak, Dantoni, Górka, Bochra, Tama (86 So-

Nowiny
Wtorek, 14.04.2026

kołowski), Leśniak (72 Bolek), Woś, Chłopek (60 Matussek), Chwałka. Trener: Roman Borawski.

Pozostałe wyniki: Legia - Lechia 4:0; Odra - Polonia 1:4; Śląsk - Górnik 1:1; Arkonia - Zagłębie 3:2; Lech - Wisła 1:1; Jagiellonia - Miedź 1:5.

1.Legia Warszawa	22	51	65-22
2.Miedź Legnica	23	43	47-31
3.Górnik Zabrze	23	43	54-41
4.Zagłębie Lubin	22	43	45-36
5.Lech Poznań	23	42	58-40
6.Polonia Warszawa	23	41	41-26
7.Wisła Kraków	23	34	41-41
8.Jagiellonia Białystok	23	33	53-50
9.Escola Varsovia	23	32	49-53
10.Stal Rzeszów	23	32	31-34
11.Śląsk Wrocław	23	30	43-45
12.Znicz Pruszków	23	24	25-39
13.Arkonia Szczecin	23	21	32-45
14.Lechia Gdańsk	23	20	41-53
15.Resovia	23	18	20-47
16.Odra Opole	23	13	21-63

CLJ U-17

Cenny remis wywalczyła Stal Rzeszów, która podzieliła się punktami z wiceliderem - Wisłą Kraków. Na siedem kolejek przed końcem rzeszowanie plasują się bezpiecznie w środku tabeli i już w kolejnym meczu mogą przypieczętować utrzymanie.

Akademia Judo Rzeszów będzie mieć swój oktet w finale OOM

Tomasz Ryzner
sport@nowiny24.pl

JUDO. Piątka zawodników Akademii Judo Rzeszów wywalczyła w bytomskich Mistrzostwach Regionu IV awans na Ogólnopolską Olimpiadę Młodzieży.

W zawodach, które w weekend odbyły się w hali Czarnych Bytom, Akademia Judo Rzeszów zanotowała stuprocentową skuteczność w kwestii awansu na OOM (de facto mistrzostwa Polski juniorów młodszych), ponieważ wystawiła do rywalizacji pięcioro zawodników.

Wszyscy spisali się na medal, a na największe pochwały zasłużył duet, który wywalczył na Górnym Śląsku złote medale. W kategorii do 50 kilogramów bezkonkurencyjny okazał się Szczepan Filip, a w kategorii do 90 kg nie miał sobie równych Dmytro Petrov.

Tuż za podium, na bardzo wysokich, piątych miejscach, zameldowali się: Gabriel Siorek (kategoria do 66 kg), Vova Kuchai (73 kg) oraz Przemysław Lew (81 kg). W klasyfikacji generalnej eliminacji Akademia Judo uplasowała się na czwartej pozycji, co stanowi spory sukces, jeśli zważyć, że w rywalizacji brali udział judocy z 48 klubów z województw: świętokrzyskiego, śląskiego, małopolskiego i podkarpackiego.

Dodajmy, że dzięki udanym startom w Pucharze Polski w Mysiadle, kwalifikację bezpośrednią uzyskali wcześniej: Julia Szczepańska (52 kg), Piotr Kopiec (55 kg), Filip Jurkowski (66 kg). Jak łatwo policzyć, podczas finałów OOM, które odbędą się w Łodzi, klub z Rzeszowa reprezentować będzie ośmiu zawodników. ©©

Stal wygrała derby, ale pozytywów jest więcej



Piłkarze Stali Mielec mają ostatnio sporo powodów do świętowania. Derby wygrana podniosła morale. W piątek Mielczanie jadą do Głogowa na bój z Chrobrym

Michał Szewczyk
sport@nowiny24.pl

PIĘKA NOŻNA | BETCLIC 1 LIGA. Jeszcze niedawno chwiała się jak łódź na wzburzonym morzu. Dziś płynie z jasno wytyczonym kursem. Stal Mielec wygrała ostatnio coś więcej niż derby.

Jesienią Stal Mielec przypominała drużynę, która błądził w mgłę. Styl był nieuchwytny, a pewność siebie zniknęła przy pierwszym podmuchu wiatru. Dziś ten sam zespół wyglądał jak ktoś, kto w końcu znalazł kompas. Derby były tego najlepszym dowodem. Stracony gol? Kiedyś oznaczał początek końca. Tym razem był tylko początkiem odpowiedzi. Odwrócenie wyniku, kontrola meczu, a potem skuteczna gra w osłabieniu - kilka tygodni temu brzmiało jak science-fiction w przypadku mieleckiego zespołu.

Statystyki nie kłamią. 16 punktów wiosną przy 13 jesienią. Pięć zwycięstw w 42 dni - tyle co przez cały poprzedni rok. Po meczu trener Marek Zub (Stal Rzeszów) nie owijał w bawełnę: przyznał, że jego zespół wiedział, czego się spodziewać, ale i tak nie potrafił zatrzymać konsekwentnej gry Stali. To zdanie wybrzmiało jak niezamierzony komplement - bo największą siłą tej drużyny staje się powtarzalność.

Mamrot odpowiedział spokojnie, niemal z chłodną satysfakcją. Przywołał przykład Rakowa Częstochowa i Marka Papszuna - drużyny, której styl znał każdy, a mimo to nikt nie potrafił jej zatrzymać. To nie była przypadkowa analogia. To była deklaracja kierunku. Dziś Stal Mielec wciąż walczy o utrzymanie, ale to już nie jest ta sama walka co jeszcze kilka miesięcy temu. To nie jest desperackie łapanie punktów, to nie jest drżenie o każdy kolejny

mecz. Bo ten zespół nie jest już przypadkowy.

W drużynie jest dziś twarzość. Israela Puerto, który nie cofa nogi i daje sygnał całemu zespołowi, że tu nie ma miejsca na wahanie. Jest nieustępliwość Piotra Wlazła, który walczy o każdą piłkę tak, jakby od niej zależał wynik całego sezonu. Jest finezja Josta Piska, która dodaje tej drużynie mnóstwo jakości tak potrzebnej w wyrównanych meczach.

Jest też waleczność Kristiana Fucaka - surowa, momentami bezkompromisowa, ale właśnie taka, jakiej potrzebują zespoły walczące o utrzymanie. I wreszcie jest przebojowość skrzydłowych Kruszelnickiego i Cybulskiego - energia, odwaga i gotowość do wzięcia gry na siebie w momentach, gdy inni zaczynają kalkulować.

To nie są już tylko nazwiska. To są symbole zmiany, która dokonała się w Mielcu. ©©

Świetne otwarcie sezonu w Krośnie. Jason Doyle to prawdziwy lider Watahy

Marek Bluż
sport@nowiny24.pl

ŻUŻEL | METALKAS 2. EKSTRA-LIGA. - Jest moc. Brawo Wilki! - cieszyli się zadowoleni kibice po zwycięskiej inauguracji sezonu żużlowego w Krośnie. Wataha pokonała Mo-onfin Magnus Ostrów 50:40.

Początek starcia nie poszedł po myśli gospodarzy, ale finisz, trzy ostatnie wyścigi to była „bomba”. - Świetny mecz trzymający w napięciu. Dobre widowisko, dużo ścigania, więc myślę, że się podobało. Cieszymy się ze zwycięstwa, tym bardziej, że nie przyszło łatwo. Goście dobrze weszli w to spotkanie, u nas trochę kłopotów, punkty uciekały i musieliśmy gonić. Chciałoby się, żeby początek gospodarz wykorzystał, więc tutaj jest sporo do nadrobienia. Koniówka na szczęście należała do nas. Wynik do przodu, więc trzeba być zadowolonym - ocenia domową inaugurację Piotr Świdorski, trener Wilków.

Klasę pokazał Jason Doyle, choć słychać było obawy, jak wypadnie Australijczyk? Już w pierwszym swoim wyścigu rozwiązał wszelkie obawy. - Niekwestionowany lider, pociągnął zespół. Luke Becker - góry, doliny, ale widać, że ma potencjał i jest w stanie robić trójki. Tobiasz Musielak miał trochę kłopotów, musiał zmieniać motocykl podczas zawodów. Wyrzyna i przegrywa też cała drużyna. Jestem dumny, że chłopaki dali z siebie wszystko. Było mnóstwo walki i zaangażowania. Punkty zostały w Krośnie - dodał trener.

- Był to bardzo trudny mecz. Wywalczyliśmy 10-punktową przewagę dzięki świetnej pracy całej drużyny. Dokładaliśmy po jednym punkcie, bieg po biegu, ale na końcu wszystko ułożyło

się po naszej myśli. Chłopaki naprawdę ciężko pracowali. Myślę, że była też presja, by wygrać pierwszy mecz u siebie. Musimy to kontynuować przez resztę sezonu - dzielił się swoją opinią Doyle. - W pierwszej fazie meczu dobrze ruszałem ze startu, ale pozostali nieco spóźniali start. To był główny powód przegranej pierwszej serii. Nie chodziło o to, że byliśmy wolni na torze, po prostu brakowało startów. Na początku bardzo trudno było wyprzedzać, ale gdy to poprawiliśmy, chłopaki pojechali naprawdę bardzo dobrze. Wiedziałem, że będę miał ogromne wsparcie kibiców. Zawodnicy świetnie ze sobą współpracują. To dopiero początek sezonu - przed nami jeszcze bardzo długa droga - stwierdził Jason, który podzielił się z kolegami informacją na temat ustawień sprzętu.

21 kwietnia (w Rzeszowie) o 19 Derby Podkarpacia. - Jedziemy walczyć o zwycięstwo. W tygodniu są jeszcze eliminacje do mistrzostw Polski i Srebrnego Kasku, skupiamy się na pojedynczych zawodach i myślimy już o derbach w Rzeszowie - zakończył Świdorski. ©©



Jason Doyle: Cellfast Wilki to profesjonalny klub

Siarka Tarnobrzeg w finale! Tłumy kibiców i zwycięskie horrory

Tomasz Ryzner
sport@nowiny24.pl

KOSZYKÓWKA | 3 LIGA. Siarka Tarnobrzeg wykorzystała atut hali i zajęła 1. miejsce w półfinałowym turnieju barażowym o awans do 2. ligi.

Mecze Siarki dostarczyły kibicom ogromu emocji. W starciu z Astorią Bydgoszcz 10 sekund przed końcem IV kwarty nasza ekipa przegrywała 76:79. Aleksy Janiec trafił wtedy jeden z trzech wolnych, ale Jakub Czyż zebrał piłkę, podał do Mateusza

Gazarkiewicza, który 2 sekundy przed syreną trafił na dogrywkę. W niej podopieczni trenera Dariusza Szczucińskiego poszli za ciosem, wygrali 12:2 i sam mecz 91:81.

W starciu z Orlami Wrocław Gazarkiewicz już nie zagrał (uraz barku). Siarka długo prowadziła, ale w IV kwarcie nudy nie było. Na finiszu gospodarze odskoczyli (69:64), 4 sekundy przed syreną Orły doszły na 72:73, ale Piotr Pandura wykorzystał osobiste. Siarka miała pewny awans, ale w meczu z Politechniką Gdańską też wy-



Siarka wygrała z Astorią po meczu z dogrywką. Nz. w akcji Mateusz Pawełek, zdobywca 19 punktów w tym meczu

szła na swoje (77:67). W turnieju rozegranym w Piasecznie cenne doświadczenie zebrał AZS Politechnika Rzeszowska.

Wyniki: Tarnobrzeg. Orły Wrocław - AZS Politechnika Gdańska 85:59, MKKS Siarka Tarnobrzeg - Astoria Bydgoszcz 91:81 (18:21, 23:18, 26:20, 12:20 - dogrywka 12:2); AZS PG - Astoria 40:100, Orły - MKKS Siarka 72:75 (15:22, 16:22, 17:12, 24:19); Astoria - Orły 80:85, MKKS Siarka - AZS PG 77:67 (26:14, 12:20, 19:15, 20:18). **Kolejność:** 1. Siarka, 2. Astoria, 3. Orły, 4. AZS.

Punkty Siarki: Gazarkiewicz 20 (1x3, 6 as.), -, Rokosz 4, 4, 3, Pawełek 19 (4x3), 8 (2x3), 20 (4x3), Janiec 18 (2x3, 9 zb.), 27 (2x3), 15 (3x3), Czyż 0, 12 (13 zb, 4 bl.), -, Rycerz 10 (2x3, 7 as.), 8, 14 (1x3, 10 as.), Karliński 8 (2x3, 17 zb.), 2 (10

zb.), 10 (26 zb.), Saramak 9, 5, 5, Pandura 3 (1x3), 9 (1x3), 2, Woźniak -, -, 3 (1x3), Bordun -, -, 0, Szala -, -, 5. Trener: Dariusz Szczuciński. **Piaseczno,** KU AZS Politechnika Rzeszowska - Gremi Gdańsk 67:99 (11:29, 24:20, 13:24, 19:26), MUKS Piaseczno - Basket Warszawa 71:73; Basket - AZS PRZ, 95:69 (31:7, 18:25, 27:23, 19:14), Gremi - MUKS 87:74; Gremi - Basket 90:84, MUKS - Rz 109:52 (26:11, 34:18, 21:14, 28:9). **Kolejność:** 1. Gremi, 2. Basket, 3. MUKS, 4. PRZ. **Punkty PRZ:** M. Rokosz 17 (1x3, 11 zb.), 23 (4x3), 10, N. Rokosz 7 (1x3), 19 (2x3), 9 (1x3), Janczura 14 (1x3), 13 (1x3), 8 (1x3), Kordas 0, 0, 4, Piechota 6, 6, 3, Żyradzki 3, 0, 0, Filar 0, 1, 2, Szczęch 4, -, 1, Świętowski 11 (1x3), 0, 0, Stachowicz 0, 1, Drozd 5 (1x3), 4, 2, Warzybok 0, 2, 7 (1x3), Czarnik -, 0, 6. Trener: Andrzej Nowak. ©©

Atakująca DevelopResu Rzeszów: Od początku naszym celem jest złoto

Marcin Jastrzębski
sport@nowiny24.pl

SIATKÓWKA | TAURON LIGA. - **Z nożem na gardle pokazałyśmy swój poziom - mówi Oliwia Sieradzka, atakująca DevelopResu, która w trzecim meczu półfinału TL zdobyła 19 punktów.**

Jak ocenisz waszą niekroćką rywalizację z BKS-em?

Widocznie tak musiało być, żeby przypieczętować ten awans do finału przed własną publicznością. Wydaje mi się, że to (sobotni 3. mecz) było naprawdę fajne spotkanie i dziewczyny z Bielska też grały bardzo dobrze. Wydaje mi się, że gdzieś ta nowa rozgrywająca (Giulia Gennari) bardzo im pomogła. Naprawdę to były ciężkie mecze. Ten poprzedni mecz, który przegralyśmy to wydaje mi się, że naprawdę zespół z Bielska zagrał na bardzo wysokim poziomie. My też oczywiście mogłyśmy zagrać lepiej, ale to nie był nasz dzień. Cieszę się, że z nożem na gardle pokazałyśmy swój poziom, swoje umiejętności i naprawdę jestem z nas dumna.

Jak wyglądały przygotowania do trzeciego boju?

Dla mnie, moje zdrowie. Żartując powiem, że już trochę czuję, że mam 29 lat i nie jest kolorowo (śmiej). Na pewno to było ciężkie zadanie pod względem mentalnym, bo gdzieś od początku naszym celem jest złoto i wydaje mi się, że jak gdzieś tam przegralyśmy, to nastroje nie były kolorowe, ale wiedziałyśmy i głęboko wierzyłyśmy, że wszystko jest w naszych rękach i mamy tę przewagę, że naprawdę dużo w meczach zależy od naszej dyspozycji. W sobotę było to widać, bo my narzuciłyśmy nasze tempo i odrzuciłyśmy od siatki BKS.

Co czuliście po przegranym drugim secie?

To było takie małe przypominienie, że od początku do końca trzeba zachować tę koncentrację i skupić się na naszych zadaniach. I tak

też było, i my też wiedziałyśmy, że zespół z Bielska nie ma nic ze stracenia i one się nie poddadzą i gdzieś będą walczyły od początku. Jak jeszcze wyczuły, że można z nami ugrać tego seta, to... w efekcie był to naprawdę dobry mecz. Wydaje mi się, do bry do oglądania. Przynajmniej jak ja go oglądałam, to się dobrze bawiłam.

Sezon jest ciężki, ale teraz musicie zatankować paliwo i w środę mieć siły.

Często gramy co trzy dni, więc musimy zadbać o tę regenerację. Trzeba podtrzymać nasze umiejętności i naszą dyspozycję i zrobić wszystko, żeby w środę zaprezentować podobny poziom albo i wyższy.

Jaka będzie ta rzeszowska-łódzka rywalizacja?

Wydaje mi się, że i my, i Budowlane to jest bardzo wyrównane zespoły. Puchar Polski i nasze wcześniejsze pojedynki pokazały, że wiele zależy od dyspozycji dnia. Musimy na pewno jeszcze raz przeanalizować ten pucharowy mecz, żeby taki mecz już nam się nie zdarzył.

RYWALIZACJA W FINALE TL TO CZYŚĆ DO TRZECH WYGRANYCH.

PIERWSZY, ŚRODOWY MECZ NA POD-PROMIU O 17.30.

BILETY NA SP.M. SYSTEM BILETOWY.PL



Oliwia Sieradzka wie jak trudne będą finałowe boje

SIATKÓWKA | PAWEŁ ZATORSKI POWIEDZIAŁ DZIĘKUJE Libero Asseco Resovii zakończył reprezentacyjną karierę
Paweł Zatorski po 16 latach gry w koszulce z orłem na piersi postanowił zakończyć reprezentacyjną karierę. Ten 35-letni świetny zawodnik w mediach społecznościowych zamieścił specjalny post, w którym podziękował kibicom za wieloletnie wsparcie. Swoje pierwsze mecze w seniorskiej reprezentacji rozegrał w 2009 roku. W Białych-Czerwonych barwach wystąpił w 276 meczach. Na arenie międzynarodowej zdobył 18 medali. Nadal będzie grał w Asseco Resovii.



FOT. CEV

SNOOKER

Polak blisko gry w MŚ

Jedno zwycięstwo dzieli Antoniego Kowalskiego od udziału w głównej drabinie mistrzostw świata. Dziś, w Sheffield, w ostatnim meczu eliminacji Polak spotka się z Jamie Jonesem.

Asseco Resovia chce wygrać u siebie i pojechać do Sosnowca

Marek Bluj
sport@nowiny24.pl

SIATKÓWKA | PLUSLIGA. - **Mecz godny półfinału. Spotkały się dwie mocne ekipy - powiedział po pierwszym meczu półfinałowym Plusligi z Asseco Resovią Michał Winiarski, trener Warty Zawiercie.**

Rzeszowianie przegrali po zaciętej walce z drużyną Aluron CMC Warta 0:3. Rywalizacja toczyła się do dwóch zwycięstw, drugi mecz odbędzie się w sobotę, 18 kwietnia o godzinie 15 w Rzeszowie. Zawiercianie są o krok od gry o złoty medal, ale Rzeszowianie zapowiadają walkę, aby powrócić do Sosnowca na trzecie starcie.

- Zawiercianie byli dzisiaj lepsi, zasłużyli na zwycięstwo. Mogliśmy ten mecz przedłużyć, mieliśmy wszystko w swoich rękach, dwa punkty przewagi w ostatnim secie. Od drugiej partii więcej tych piłek i szans na stworzenie kontrataków, na tworzenie czy to przewagi, czy to granie choćby na równo z Zawiercianami było po naszej stronie. Poza pierwszym setem, w którym popsuiliśmy trochę za dużo zagrywek, w dalszej części meczu oddychaliśmy, graliśmy, ale nie wykorzystaliśmy i do tego jeszcze jedna na koniec sporna sytuacja, która została potraktowana tak, a nie inaczej; mecz zakończony - komentował Paweł Zatorski.



FOT. PAP JAREK PRASZKIEWICZ

Dyskusja z sędzią Agnieszką Michlic po kontrowersyjnej sytuacji w secie nr 3 nic nie dała. Punkt przyznano Warcie

„Zator”, wspominając „sporną sytuację”, miał na myśli kontrowersję z trzeciego seta, kiedy przy stanie 23:21 dla Resovii, po jego obronie piłka wracała na stronę gospodarzy i zbił ją Jurij Gladyr, środkowy Warty. Sędziowie przyznali punkt ekipie z Zawiercia, goście poprosili o challenge i po wyświetleniu akcji na ekranie nie zgadzali się z tą decyzją uważając, że piłka znajdowała się po rzeszowskiej stronie. Sędziowie nie zmienili jednak swojej decyzji. Resovia

prowadziła jeszcze 24:22, ale nie wykorzystała tego.

- To był nasz szósty mecz z drużyną z Zawiercia w tym sezonie. Widać, że analiza taktyczna nie śpi, a tak naprawdę działa w najlepsze: blok przesuwają się bardzo dobrze, obrona dzięki temu też dotyka swoje piłki, musimy być cierpliwi, tak jak Zawiercianie byli, bo przeciwko tak dobrze grającej drużynie w pierwszym uderzeniu ciężko jest wygrać - dodał Zatorski.

- Dużo zależy od zagrywki, która ekipa trafi, potem dyktuje warunki. Przez dwa sety graliśmy dobrze w tym elemencie, graliśmy dużo wyblokiem i zastrzeżenie wygraliśmy dwa pierwsze sety. Trzeci set, to już tylko wiara i decydujące piłki, które udało nam się nam się wyciągnąć. Musimy pamiętać, że 1:0 to jest nic” - uważa trener Winiarski.

- To bardzo cieszy, że taką drużynę, jak Resovia potrafiłiśmy złamać, szczególnie w tym trzecim secie, bo to spotkanie mogło odwrócić się w drugą stronę. Byliśmy cierpliwi, byliśmy wytrwali. Jesteśmy z siebie zadowoleni. To są play-offy, tu nie jest ważne, jak zaczniesz, trzeba wygrać dwa spotkania, trzeba wygrać trzy spotkania, w zależności jaka faza, jedno nic nie daje - stwierdził Jakub Popiwczak, libero Warty.

- Kończymy 0:3, walczyliśmy dalej. Mamy szansę wygrać u siebie, wrócić tutaj i zagrać decydujące spotkanie, ale będzie bardzo ciężko stwierdził Marcin Janusz, kapitan resovianów.

ALURON CMC WARTA ZAWIERCIE - ASSECO RESOVIA 3:0 (25:22, 25:21, 26:24)

W play-off do dwóch wygranych 1-0

Warta: Tavares 4, Kwolok 10, Russell 16, Gladyr 6, Bieniek 7, Boładź 6, Popiwczak (libero) oraz Łaba, Markiewicz. Trener Michał Winiarski.

Resovia: Janusz 1, Butryn 9, Szalpak 9, Poręba 5, Demyanenko, Louati 10, Zatorski (libero) oraz Nowak, Shoji, Bucki 8, Cebulj. Trener Massimo Botti.

Sędziowali: Piotr Skowroński i Agnieszka Michlic. **Widzów:** 3100. **MVP:** Aaron Russell.

Sokół przegrał trzeci mecz we własnej hali

Michał Czajka
sport@nowiny24.pl

KOSZYKÓWKA | BANK PEKAO S.A. 1 LIGA. **W meczu z ŁKS-em Łódź gracze Sokoła Łańcut ani przez chwilę nie byli na prowadzeniu.**

SOLVERA SOKÓŁ ŁAŃCUT - ŁKS COOL-PACK ŁÓDŹ 77:90 (24:29, 21:22, 18:18, 14:21)

Sokół: Kaszowski 3 (1x3, 2 zb., 4 as., 2 st.), Łabonowicz 18 (2x3, 5 zb., 4 as., 2 st.), Struski 3 (1x3, 4 zb., 2 as.), Milovanović 17 (1x3, 9 zb., 2 as., 1 st.), Hlebowicki 15 (3x3, 3 zb., 1 as., 1 st.) oraz

Czempiel 4 (1 zb.), Wieloch 0 (1 zb., 1 as., 2 st.), Krzywdziński 5 (5 zb., 2 as.), Kucharek 12 (2x3, 3 zb., 2 st.). Trener Dariusz Kaszowski.

ŁKS: Collins 26 (5x3, 5 zb., 6 as., 1 st.), Ponitka 16 (2x3, 9 zb., 1 as., 2 st.), Motylewski 4 (5 zb.), Carlos 19 (2x3, 4 zb., 5 as., 3 st.), Grudziński 16 (2x3, 7 zb., 3 as., 1 st.) oraz Sewiłow 2 (7 zb., 2 as.), Kulon 2 (1 zb.), Lewandowski 2 (2 zb., 1 st.), Maćkowiak 3 (1x3, 1 zb.). Trener Goran Miljević.

Widzów 937.

ŁKS rozpoczął mecz od prowadzenia 5:0 i skutecznie uciekał choć w I kwarcie sokoły lepiej radziły sobie zza łuku. Goście

jednak zdecydowanie wygrali zbiórkę (11:6). Kolejna odsłona była bardzo wyrównana punktowo choć miejscowi trafili tylko 6 rzutów z gry. Mieli jednak aż 10 osobistych (trafili 7). Na „desce” było trochę lepiej, ale jednak cały czas wygrywał ŁKS 11:8. W efekcie goście prowadzili 6 punktami do przerwy.

W III kwarcie Sokół był bardzo nieskuteczny (z gry tylko 26%). Mimo to ŁKS nie zdołał powiększyć przewagi. W ostatniej odsłonie skuteczność trochę się poprawiła (45%), ale łańcucie nie trafili żadnej

„trójki” i ŁKS przypieczętował wygraną.

- ŁKS bardzo mocno przeciwstawił się naszemu zespołowi. Przede wszystkim zawrzała fizyczność. Brakło nam troszeczkę graczy w rotacji. IV kwarta przegrana siedmioma punktami i początek III kwarty praktycznie przesądził o tym wyniku - powiedział po meczu trener Sokoła Dariusz Kaszowski.

Po tej porażce Sokół spadł na 6. miejsce, a w środę już ostatnia kolejka fazy zasadniczej. ©